

(Od własnego korespondenta „Narodowca“)

Londyn, w lipcu 1952

Członek Izby Gmin, profesor Savory, zbiera podpisy pod wnioskiem, domagającym się poparcia przez Rząd Brytyjski ewentualnego wniosku amerykańskiego w O.N.Z. o przekazanie sprawy Katynia Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze...

Jest oczywistym, że każdy uczciwy Polak życzy powołania Komisji Katyńskiej w interesie choćby moralnego tymczasem ukarania sprawców potwornej zbrodni katyńskiej...

Zmarł Fortunat Strowski

PARYŻ. — Zmarł w 86. roku życia Fortunat Strowski, były profesor literatury na uniwersytecie w Bordeaux...

Po pierwszej wojnie światowej Strowski wykonywał w ramach Francji, różne misje kulturalne w Polsce, we Włoszech i w Kanadzie...

Wywróciła się łódź

Dwie osoby utonęły w rzece Auray, na skutek wywrócenia się łodzi, w miejscu, w którym rzeka ma 10 m głębokości.

Nieludzkie wyroki na przywódców chłopskich w Czechosłowacji

Praga. — W Liberec w Czechosłowacji zakończył się proces przeciwko 12 byłym działaczom czechosłowackiej partii agrarnej...

2 wyroki śmierci na inżynierów kopalniach

Praga. — W Ostrawie ogłoszono wyroki przeciwko 9 inżynierom i technikom, oskarżonym o uprawianie sabotażu w fabrykach i kopalniach...

Ponad 100 tysięcy widzów na defiladzie wojskowej 14 lipca w Paryżu

PARYŻ. — Przeszło sto tysięcy Paryżan zebrało się w poniedziałek wzdłuż Pół Elizejskich, aby przyjąć ze świąteczną defiladą wojskową, jaką urządzono we Francji po wyzwoleniu...

Olbrzymi pożar w Tuluzie strawił sześć fabryk i 50 domów

TULUZA. — W nocy z niedzieli na poniedziałek, około godz. 3, iskry z lokomotywy kolejowej podpaliły garaż, ciągnące się wzdłuż toru. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością...

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Béthune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zalesony w r. 1909 CENA 15fr

Odpowiadając na notę Zachodu przez usta swoich wschodnio-niemieckich satelitów Rosja zarzuca Zachodowi sabotażowanie zjednoczenia Niemiec

BERLIN. — Nie wiadomo, kiedy Rosja odpowie urzędowo na ostatnią notę Zachodu w sprawie wolnych wyborów i zjednoczenia Niemiec...

Adenauer zatrudnia byłych hitlerowskich urzędników Komisja parlamentu żąda ich zwolnienia Bonn. — Specjalna Komisja parlamentu federalnego zażądała od kanclerza Adenauera zwolnienia z Ministerstwa Spraw Zagr. dr Dittmanna...

1870 odniesionym nad Francją wskutek zwycięstwa neutralności Rosji. Posażono więc zacieśnić więzy z Rosją i jej satelitami oraz z Chinami.

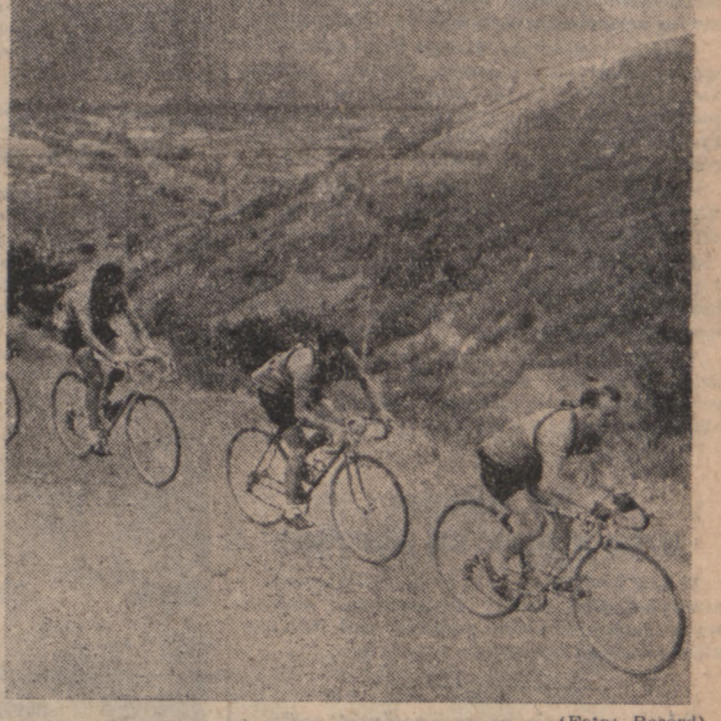
Czternastu zabitych na drogach

Paryż. — W okresie dwóch tygodni wydarzyła się seria wypadków drogowych, w których osiem osób poniosło śmierć i wielu zostało rannych...

TOUR DE FRANCE

Tak jak w Alpach, tak i w Pirenejach Coppi był najlepszym Włoch pierwszy na szczytach Tourmalet, Aubisque i w Pau

PAU. — Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem dwa etapy pirenejskie, zakończyły się tak dynamicznie jak indywidualnie zwycięstwami...



(Foto: Record) Robic, Gelabert i Coppi przy przejeździe przez szczyt Aspin, na trasie 17-go etapu, Tuluzja — Bagnères de Bigorre.

200 robotników z kopalni uranu we wschodnich Niemczech miało zostać aresztowanych

Berlin. — Według „Neue Zeitung”, organu wysokiego komisarza amerykańskiego, tajna policja sowiecka aresztowała w tych dniach 200 robotników niemieckich w kopalniach uranu w Saksonii i Turynii...

Mac Cloy ostrzega Niemcy przed falą neo-nazizmu

BONN. — Mac Cloy, amerykański Wysoki Komisarz w Niemczech federalnych, w pogodnym wywiadzie przed odjazdem do USA ostrzegł Niemców na temat amerykańskiego pisma „Stars and Stripes” przed falą neo-nazizmu...

Adenauer w Berlinie

Bonn. — Kanclerz Adenauer przybywa w 400-lecie przyłączenia Metz do Francji

METZ. — Miasto Metz obchodziło uroczyste 400-lecie swojego przyłączenia do Francji. Min. spraw zagr., Robert Schuman wygłosił w czasie przyjazdu w ratuszu przemówienie...

Adwokat oskarżony o handel niemowlętami

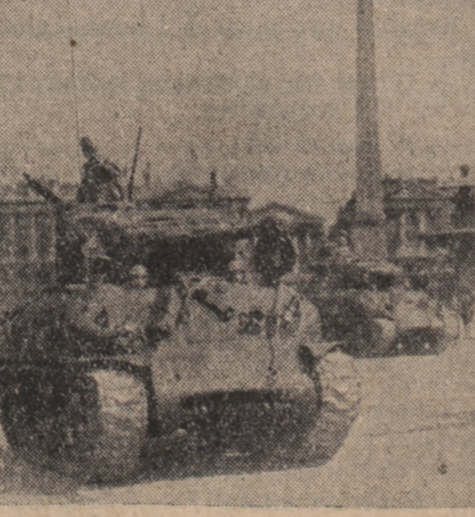
NOWY JORK. — Adwokat Marius Siegel, lat 53, został oskarżony o kierowanie handlem niemowlętami. Niezameżnane matki sprzedawały swe dzieci osobom, pragnącym adoptować niemowlęta...

Olbrzymi pożar w Tuluzie strawił sześć fabryk i 50 domów

TULUZA. — W nocy z niedzieli na poniedziałek, około godz. 3, iskry z lokomotywy kolejowej podpaliły garaż, ciągnące się wzdłuż toru. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością...

Defilada wojskowa nadana przez telewizję

LONDYN. — Kilka milionów Anglików śledzi defiladę wojskową w Paryżu dzięki telewizji. Widoczność obrazów była doskonała.



(Foto: Record) Człg na Placu Zgody, w defiladzie z 14. lipca.

Defilada wojskowa nadana przez telewizję

LONDYN. — Kilka milionów Anglików śledzi defiladę wojskową w Paryżu dzięki telewizji. Widoczność obrazów była doskonała.

Uznanie Prezydenta dla Min. Obrony Narodowej

W związku z defiladą wojskową, prezydent Auriol skierował do p. René Plevena, ministra obrony narodowej list, w którym wyraża mu uznanie za wspaniałą postawę...

Imponująca defilada

Przeszło 13 000 żołnierzy i uczniów szkół wojskowych oraz 200 czołgów przesuńło się...



(Foto: Record) Prezydent Auriol wręcza buławę marszałkowską marszałkowi Juin.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Pociągnął diabła za ogon...

Z pomieszczenia pojęć jest tak, jak to może wypaść z zamianą obrazów. Pojęcie jest to obraz pewnej rzeczy. Fałszywy obraz — fałszywy rzecz. Dla przykładu: niech mi ktoś przedstawi obraz istoty z rogami, długim językiem czerwonym, kopytem i ogonem i będzie chciał umówić me, że to jest obraz aniela. Zaraz krzyknę — przecież to diabeł...

Rząd brytyjski wezwał Kuźniecowa do opuszczenia Anglii za udział w szpiegostwie

LONDYN. — Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, komentując ostatni proces Marshalla podał do wiadomości, że władze brytyjskie wezwały Pawła Kuźniecowa, drugiego sekretarza ambasady sowieckiej w Londynie do opuszczenia Anglii w ciągu tygodnia. Nazwisko Kuźniecowa było wymienione kilka razy na procesie Marshalla, skazanego jak wiadomo, na 5 lat więzienia za dostarczanie Kuźniecowskiemu tajnych informacji, które miały charakter wiadomości dotyczących bezpieczeństwa państwa.

79 fanatyków muzułmańskich skazanych w Turcji

ANKARA. — W stolicy Turcji zakończył się proces przeciwko grupie 79 fanatyków islamskich, oskarżonych o nielegalne praktyki religijne, naruszenie mienia publicznego, zakłócenie spokoju oraz spiskowanie przeciwko ustalenemu porządkowi społeczeństwa. Główny oskarżony, Kemal Pijawoğlu, przywódca fanatyków z grupy „Tijanis” skazany został na karę 10 lat więzienia oraz na zapłacenie grzywny w wysokości ponad 5 i pół miliona dolarów. Pozostali oskarżeni otrzymali różne kary więzienia.

Dwa helikoptery pragną przelecieć nad Atlantykiem

WASZINGTON. — Dwa helikoptery z amerykańskiej służby transportów wojskowych, podejmą próbę przelotu nad Atlantykiem w ciągu bieżącego tygodnia.

Udana operacja przeszczepienia aorty

FILADELFA. — Chirurgom ze szpitala Pensylwanii w Filadelfii udało się operacja niezmiernie delikatna: przeszczepienie aorty. Operację przeprowadzono z powodzeniem na 46-letnim człowieku, cierpiącym na zwężenie aorty. Prócz tego ściany chorej aorty, dotkniętej zwyrodnieniem, stały się tak cienkie, że każdej chwili groziły pęknięciem i spowodowaniem śmierci chorego.

Stowarzyszenie Ochotników Czechosłowackich w Francji. Oprócz zarządu i członków Sekcji Pas-de-Calais byli obecni następujący zaproszeni i goście: ze strony francuskiej — MM. Petit, prezes Ogniska Ojczyzny, wiceprezes Ogniska Ojczyzny, sekretarz gen. z Paryża p. Vlach, sekretarz Sekcji Północ p. Ferkl; redaktora „Narodowca”, p. M. Kwiatkowski...

Święto Ochotników Czechosłowackich we Francji

Oprócz zarządu i członków Sekcji Pas-de-Calais byli obecni następujący zaproszeni i goście: ze strony francuskiej — MM. Petit, prezes Ogniska Ojczyzny, wiceprezes Ogniska Ojczyzny, sekretarz gen. z Paryża p. Vlach, sekretarz Sekcji Północ p. Ferkl; redaktora „Narodowca”, p. M. Kwiatkowski...

Male sensacje z wielkiego świata

Administracja weteranów w USA oblicza, że od wybuchu wojny koreańskiej 716.000 członków sił zbrojnych powróciło do życia cywilnego. Agencja ta wyjawia, że coraz większa liczba kalek weteranów od początku wojny koreańskiej, zwraca się z prośbami o pomoc.

Po usunięciu Anny Pauker masowe czystki w armii rumuńskiej

Beograd. — Przybywający do Jugosławii różni uchodźcy z Rumunii potwierdzają, że w armii rumuńskiej, kontrolowanej całkowicie przez Rosjan dokonano ostatnio masowych czystek, w wyniku czego wielu oficerów zostało zwolnionych bez żadnego zaopatrzenia, a wielu aresztowanych. Dwaj oficerowie lotnictwa rumuńskiego, którzy uciekli ostatnio do Jugosławii podali do wiadomości, że co najmniej 200 oficerów lotnictwa zostało aresztowanych a o wielu innych znikł wszelki ślad.

Ataki na Annę Pauker

Bukareszt. — Prasą komunistyczną ogłoszono nowe, bardzo ostre ataki na Annę Pauker, czyniąc jej zarzuty, że zbyt wiele rzeczy nie robiła ani dla państwa ani dla komunizmu, ale dla siebie i sprzeciwiała się kolechowaniu gospodarstw chłopskich.

Nowe ataki lotnicze wojsk O.N.Z. aż do zawarcia rozejmu

Dowódca wojsk O.N.Z. upoważniony do bombardowania Mandzurii w razie potrzeby. Seoul. — Amerykański szef sztabu wojsk lotniczych, gen. Collins, zastępca Bradleya, zapowiedział na konferencji prasowej w Seulu, że siły lotnicze O.N.Z. zwiększą jeszcze swoje ataki na komunistyczne cele wojskowe w północnej Korei, by sparaliżować komunistyczne przygotowania do ewentualnej nowej ofensywy oraz uzyskać podpisanie rozejmu w Pan Mun Jon.

Zaprzeczenie dowództwa O.N.Z.

TOKIO. — Dowództwo alianckie zaprzeczyło w poniedziałek, jakoby w ostatnich nalotach na Pjongyong samoloty alianckie zbombardowały amerykański oboz jeniecki. Badanie zdjęć fotograficznych bombardowanych celów wskazuje, że osiągnięte zostały jedynie nakazane cele wojskowe.

500 miliardów lirów na obronę narodową we Włoszech

Rzym. — Włoska Izba Posłów zatwierdziła w poniedziałek największy od zakończenia wojny budżet na obronę we Włoszech, wynoszący 500 miliardów lirów, tj. około 800 milionów dolarów. Upřednio senat zatwierdził również ten projekt.

Komuniści boją się propagandy prawdy

Rosjanie zwiększają ataki na rozgłoszenie amerykańską „RIAS”. BERLIN. — Rosjanie oraz rząd wschodnio-niemiecki zwiększają ataki na rozgłoszenie amerykańską w Berlinie zachodnim, „RIAS”, uruchomioną w czasie blokady Berlina. Rozgłoszenia ta informuje mieszkańców wschodniego Niemiec o tym, co się dzieje na Zachodzie oraz niedojrzałości uprzedzenia Niemców w strefie sowieckiej o różnych zarządzeniach, jakie rządy Pięcka i Gratewaha zamierzają wprowadzić w życie.

„United States” pobit także rekord przejazdu z Europy do Ameryki

NOWY JORK. — Ludność Nowego Jorku zgłaszała we wtorek ożywioną przyjęcie transatlantyki amerykańskiej, „United States”. Statek ten, pobivszy rekord przejazdu z Ameryki do Europy, odbył w czasie rekordowym także swoją pierwszą podróż powrotną. Przekroczył on mianowicie Atlantyk w 3 dniach, 9 godzinach i 33 minutach, z przeciętną szybkością przeszło 34 węzłów na godzinę.

621 500 osób opuściło Paryż w 4 dniach

PARYŻ. — Mimo ogłoszenia się temperatury i niepewnie zapowiadającej się pogody, wyjazd Paryżan przed dwoma świętami, pobity dotychczasowy rekord. Od czwartku do niedzieli opuściło stolicę Francji drogą kolejową 621.500 osób, wobec 558 tys. w ubiegłym roku. W związku z masowym wyjazdem, koleje uruchomiły kilkadziesiąt dodatkowych pociągów. Mieszkańcy miast prowincjonalnych, opuszczając licznie miejsca zamieszkania na czas świąt, skierowali się bądź do stolicy, bądź na wieś lub nad morze, dokąd wyjechali tak że przeważnie Paryżanie. Wyjeżdżających na placach północnej Francji spotkało rozczarowanie. Zimno uniemożliwiało kąpiele a estry wiatr dokuczał w niedziele spacerownikom. Niemniej pobyt na świeżym powietrzu odprężył nerwy i wzmocnił siły.



Paryżanie, wyjeżdżający z dworca Montparnasse.



(Foto: Record)

Paryżanie, wyjeżdżający z dworca Montparnasse.

WALERY ŁOZINSKI ZAKLETY DWÓR Powieść... — Ja z grzeczności nie chciałem się sprzeciwić, ale komisarz mimo to uznał się przekonana nas dowodnie, że się próżnym ludzi przywidzeniem. Rzekała więc jechać ku dworowi. Na próżno składał i wymawiał się biedny woźnica, na próżno ja sam prosiłem i przedstawiałem. Komisarz nie odstąpił od swego i otóż nagle mi stąd ni zowąd znaleźliśmy się pod bramą dworu. — I światła nie było? — poderwał Katylinę.

— Przynajmniej, że zgłaszo w naszych oczach, ale koniec końców nie było. — Aha — zaśmiał się Katylinę. — No cóż aha? jeszcze pan nie mów hoc! Tak samo i komisarz mówił aha, i już drwił i kłopotował sobie ze mną, a potem śmiejąc się do rozpusku, jał na całe gardło różnymi słowy zaklinając z grobu nieboszczką. I oto nagle... Tu urwał na chwilę mandatariusz, nie wiedząc czy dla większego rozdrażnienia słuchaczy, czy pod wpływem przestrachu, jakiego go nabawiło samo wspomnienie tej chwili.

— No i cóż nagle? — zapytał niecierpliwie Katylinę. — Mandatariusz otarł pot z czoła i niecodziennie przysłuchując się dźwiękom drzwiczek parapełnowej na balkoniku ukazał się starości jak żył i wyglądał za życia. — Katylinę aż poskoczył w górę. — Zartujesz pan! — zawołał. — Słowo honoru, słowo uczciwości! — upewniał mandatariusz. — Szczera prawda, taj tylko — dodał na dobitkę ekonom. — I cóż dalej — pytał Katylinę drząc prawie z niecierpliwości. — A cóż? skamienieliśmy z przestraszu. Starość chwilę stał niemy i nieruchomy na miejscu, a potem zniknął nagle jakby się w ziemię zapadł. — I pan poznał twarz jego? — Jak swoją własną w zwierciadle! — A nie wpadliście zaraz do dworu? — Mandatariusz wybaluszył oczy jakby na obłąkanego. — Co? — zawołał — uciekaliśmy, że się tylko kurzyło za nami. A przez całą drogę szumiało nam wszystkim w uszach, jak gdyby ktoś pedził za nami. — I odtąd uwierzyłem pan też w stracha zaklętego dworu? — To jest odtąd przestępem naigrywać sobie z niego. — Katylinę powalił się na powrót na sofę, w jakiejś głębokiej wpadł zamyślenie. — Dziwna rzecz! — mruknął po chwili. — W tym wszystkim tkwi jakaś szczególna tajemnica! Ach! — zawołał nagle, jak gdyby sobie coś przypomniał — ten tajemniczy obdartus pod krzyżem, to Mykita Olańczuk! tak, przypominam sobie to nazwisko! Otóż jedna już zrozumiałe, resztę trzeba dopiero odgadywać...

800 czołgów i 300 samolotów dostarczyły U.S.A. dla Włoch

Rzym. — Włoski minister obrony narodowej, Pacciardi omawiający wysiłki obronne Włoch, oświadczył, że Włochy same nie byliby w stanie pomyślnie przygotować obrony bez pomocy amerykańskiej. Pacciardi podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone w ramach pomocy wojskowej dla państw paktu atlantyckiego dostarczyły Włochom 800 czołgów oraz 300 najnowszych samolotów, stając się innymi urządzeniami wojskowymi, wartość 100 milionów dolarów.

Pacciardi oskarżył komunistów o organizowanie sabotaży i szpiegostwa w fabrykach wojskowych

Rzym. — Minister Pacciardi oskarżył komunistów o organizowanie sieci szpiegowskiej oraz sabotażowych w włoskich fabrykach wojskowych, pracujących dla obrony włoskiej. Minister zapowiedział energiczne kroki przeciwko komunistycznym sabotażystom oraz wezwał społeczeństwo włoskie do współpracy w walce z komunizmem.

— Ja z grzeczności nie chciałem się sprzeciwić, ale komisarz mimo to uznał się przekonana nas dowodnie, że się próżnym ludzi przywidzeniem. Rzekała więc jechać ku dworowi. Na próżno składał i wymawiał się biedny woźnica, na próżno ja sam prosiłem i przedstawiałem. Komisarz nie odstąpił od swego i otóż nagle mi stąd ni zowąd znaleźliśmy się pod bramą dworu. — I światła nie było? — poderwał Katylinę. — Przynajmniej, że zgłaszo w naszych oczach, ale koniec końców nie było. — Aha — zaśmiał się Katylinę. — No cóż aha? jeszcze pan nie mów hoc! Tak samo i komisarz mówił aha, i już drwił i kłopotował sobie ze mną, a potem śmiejąc się do rozpusku, jał na całe gardło różnymi słowy zaklinając z grobu nieboszczką. I oto nagle... Tu urwał na chwilę mandatariusz, nie wiedząc czy dla większego rozdrażnienia słuchaczy, czy pod wpływem przestrachu, jakiego go nabawiło samo wspomnienie tej chwili.

— No i cóż nagle? — zapytał niecierpliwie Katylinę. — Mandatariusz otarł pot z czoła i niecodziennie przysłuchując się dźwiękom drzwiczek parapełnowej na balkoniku ukazał się starości jak żył i wyglądał za życia. — Katylinę aż poskoczył w górę. — Zartujesz pan! — zawołał. — Słowo honoru, słowo uczciwości! — upewniał mandatariusz. — Szczera prawda, taj tylko — dodał na dobitkę ekonom. — I cóż dalej — pytał Katylinę drząc prawie z niecierpliwości. — A cóż? skamienieliśmy z przestraszu. Starość chwilę stał niemy i nieruchomy na miejscu, a potem zniknął nagle jakby się w ziemię zapadł. — I pan poznał twarz jego? — Jak swoją własną w zwierciadle! — A nie wpadliście zaraz do dworu? — Mandatariusz wybaluszył oczy jakby na obłąkanego. — Co? — zawołał — uciekaliśmy, że się tylko kurzyło za nami. A przez całą drogę szumiało nam wszystkim w uszach, jak gdyby ktoś pedził za nami. — I odtąd uwierzyłem pan też w stracha zaklętego dworu? — To jest odtąd przestępem naigrywać sobie z niego. — Katylinę powalił się na powrót na sofę, w jakiejś głębokiej wpadł zamyślenie. — Dziwna rzecz! — mruknął po chwili. — W tym wszystkim tkwi jakaś szczególna tajemnica! Ach! — zawołał nagle, jak gdyby sobie coś przypomniał — ten tajemniczy obdartus pod krzyżem, to Mykita Olańczuk! tak, przypominam sobie to nazwisko! Otóż jedna już zrozumiałe, resztę trzeba dopiero odgadywać...

— Ja z grzeczności nie chciałem się sprzeciwić, ale komisarz mimo to uznał się przekonana nas dowodnie, że się próżnym ludzi przywidzeniem. Rzekała więc jechać ku dworowi. Na próżno składał i wymawiał się biedny woźnica, na próżno ja sam prosiłem i przedstawiałem. Komisarz nie odstąpił od swego i otóż nagle mi stąd ni zowąd znaleźliśmy się pod bramą dworu. — I światła nie było? — poderwał Katylinę. — Przynajmniej, że zgłaszo w naszych oczach, ale koniec końców nie było. — Aha — zaśmiał się Katylinę. — No cóż aha? jeszcze pan nie mów hoc! Tak samo i komisarz mówił aha, i już drwił i kłopotował sobie ze mną, a potem śmiejąc się do rozpusku, jał na całe gardło różnymi słowy zaklinając z grobu nieboszczką. I oto nagle... Tu urwał na chwilę mandatariusz, nie wiedząc czy dla większego rozdrażnienia słuchaczy, czy pod wpływem przestrachu, jakiego go nabawiło samo wspomnienie tej chwili.

— Ja z grzeczności nie chciałem się sprzeciwić, ale komisarz mimo to uznał się przekonana nas dowodnie, że się próżnym ludzi przywidzeniem. Rzekała więc jechać ku dworowi. Na próżno składał i wymawiał się biedny woźnica, na próżno ja sam prosiłem i przedstawiałem. Komisarz nie odstąpił od swego i otóż nagle mi stąd ni zowąd znaleźliśmy się pod bramą dworu. — I światła nie było? — poderwał Katylinę. — Przynajmniej, że zgłaszo w naszych oczach, ale koniec końców nie było. — Aha — zaśmiał się Katylinę. — No cóż aha? jeszcze pan nie mów hoc! Tak samo i komisarz mówił aha, i już drwił i kłopotował sobie ze mną, a potem śmiejąc się do rozpusku, jał na całe gardło różnymi słowy zaklinając z grobu nieboszczką. I oto nagle... Tu urwał na chwilę mandatariusz, nie wiedząc czy dla większego rozdrażnienia słuchaczy, czy pod wpływem przestrachu, jakiego go nabawiło samo wspomnienie tej chwili.

— Ja z grzeczności nie chciałem się sprzeciwić, ale komisarz mimo to uznał się przekonana nas dowodnie, że się próżnym ludzi przywidzeniem. Rzekała więc jechać ku dworowi. Na próżno składał i wymawiał się biedny woźnica, na próżno ja sam prosiłem i przedstawiałem. Komisarz nie odstąpił od swego i otóż nagle mi stąd ni zowąd znaleźliśmy się pod bramą dworu. — I światła nie było? — poderwał Katylinę. — Przynajmniej, że zgłaszo w naszych oczach, ale koniec końców nie było. — Aha — zaśmiał się Katylinę. — No cóż aha? jeszcze pan nie mów hoc! Tak samo i komisarz mówił aha, i już drwił i kłopotował sobie ze mną, a potem śmiejąc się do rozpusku, jał na całe gardło różnymi słowy zaklinając z grobu nieboszczką. I oto nagle... Tu urwał na chwilę mandatariusz, nie wiedząc czy dla większego rozdrażnienia słuchaczy, czy pod wpływem przestrachu, jakiego go nabawiło samo wspomnienie tej chwili.

Obrona Polskich Ziem Odzyskanych łączy się z obroną wolności i niezależności narodów środkowo-wschodniej Europy

Odzyskanie ziem zachodnich — Śląska i Pomorza z granicą na Odrze i Nisie — stanowi bezspornie najdonioślejszy fakt w naszych nowoczesnych dziejach. Jego doniosłość występuje w tym jasniejszym świetle właśnie teraz, gdy z okazji zbliżającego się 1000-lecia państwa polskiego przeprowadzamy historyczny bilans, rachujemy nasze zyski i straty oraz ustalamy na tej podstawie wskazania przewodnie na przyszłość.

Dziwić się należy, że w społeczeństwie emigracyjnym, posiadającym wysoki odsetek inteligencji, tak przelotowo moment nie spowodował głębszych przeobrażeń psychicznych, nie skupił jej uwagi na związanych z nim sprawach i nie wywołał ani rewizji w dotychczasowym myśleniu, ani szerszych i konsekwentnych reakcji w publicystyce politycznej, w nauce czy w sztuce — stwierdza słusznie „Jutro Polski”.

Niestety. Gdy przychodzi do obrachunku 1.000 lat naszej historii, dołączamy nie niespełna 25 milionów Polaków w obecnych granicach kraju i nie tak znów dużo byłoby ich więcej, gdyby dawna granica wschodnia została przywrócona. Powinno nas być teraz trochę drugie tyle, o ile nie więcej na obszarach etnograficznie słowiańskich — polskiego do Polski za czasów Bolesława Chrobrego. Jeżeli nawet część tej zachodnio-słowiańskiej ludności powiększyła narody czeski i słowacki, to i tak w sumie powinniśmy liczyć z nimi nie 30 parę milionów, a chyba około 70 czy więcej. Znaczyliby to, że Niemcy nie byłby tak liczni i nie stanowiliby takiej groźby, jaka stanowią obecnie wytworzonych proporcjach ludnościowych.

Tylko dla nauki na przyszłość, a nie dla przekłaniania przeszłości, należy stwierdzić i upowszechnić w świadomości Polaków prawdę, że nasi przodkowie nie potrafili wyzyskać warunków przydanych do stworzenia wielkiego liczebnie narodu i do zabezpieczenia takim sposobem trwałości opartemu na tym narodzi państwu. Odczucie od zachodu i od morza, porzucenie na pastwę germanizacji liczących plemion słowiańskich było podstawową przyczyną późniejszego klęsk i ostatecznego upadku Polski w wieku XVIII.

W 1000-letnim bilansie naszych zysków i strat na wschodzie otrzymujemy stan nieomal niezmienny etnograficznie. Z tego bilansu także widać, jak niewiele korzyści miała Polska ze spolszczenia przeważającej części szlachty litewskiej i ruskiej. W każdym bądź razie nie zrównażyło ono zmniejszenia ludności polskiej na wielkich obszarach, sięgających do Łaby, a nawet w niektórych punktach dalej.

Ten prosty obrachunek wskazuje, że polskie warstwy klasowe, a przede wszystkim szlachta, że wypełniły swe zadania historyczne, dopuszczając do pomniejszenia etnicznego zrebłu naszego narodu i do cofnięcia jego zasięgu od zachodu i od morza. Jest rzeczą znaną, że tak Polska, jak i Czechy w zaraniu swych dziejów posiadały wielkie siły dynamiczne, które często używały na własne wywołanie, zmuszając je łączyć stule do obrony przed wspólnym wrogiem, niepomaganym zaborcą i ujawnionym już wówczas Indobójcą.

Współdziałając w przeszłości mogły oba narody skutecznie powstrzymać zalew germański. Podobnie w zmienionych obecnych okolicznościach wspólnymi siłami mogły najpewniej utrzymać się te kraje, które od Odrzy i Nisy, Kłobucka i Czarnobylu, i Czechosłowacji historia dyktuje skoncentrowanie uwagi na jednakowo zagrożonych granicach zachodnich i na doświadczonego jednakoż niebezpieczeństwa niemieckiego.

Obrona ziem odzyskanych stanowi kardynalny nakaz polskiej polityki i domagając się

w pierwszym rzędzie jak najściślej współpracy z Czechosłowacją, nie mniej wyznaczona linie polityczną w stosunku do naszych sąsiadów wschodnich: Litwinów, Białorusi i Ukraińców. Jeżeli my byliśmy kiedyś i jesteśmy nadal tarczami chroniących ich przed bezpośrednimi uderzeniami imperializmu niemieckiego, to nasi sąsiedzi wschodni spełniają podobną rolę wobec nas i mogą ją nadal spełniać, powstrzymując imperializm moskiewski.

Nie powojujemy się na piękna w zamysle unie z tymi narodami, aby w czasie obecnym stawiać ją za wzór, bo nie była ona pięknie wypełniona. Stwierdzamy tylko, że istnieją nadal wspólne unijne interesy, które sprawa Polski łączy za sprawą Litwy, Białorusi i Ukrainy. W obliczu smiertelnej i niewygasającej od wieków niebezpieczeństwa, jakie wszystkim naszym krajom grozi porówno z zachodu, jak i ze wschodu, powinny znaleźć wszelkie spory graniczne, właśnie sąsiedztwie, a nie w wspomnianym, historycznym. Wspólne dobro nakazuje, aby wyrównywać różnice na zasadzie rozsądnego kompromisu, ustalać porozumienie i szczerze, braterskie współdziałanie.

Kierującą kiedyś losami tych narodów szlachta nie zdolała tej przyjaźni ukoronować w masach ludowych i wina za to spada równo chyba na szlachtę polską, litewską i ukraińską. To niechże do pomocy ludowe, dochodzące do polskiej świadomości politycznej

we wszystkich tych krajach, odwrócić się od starych grzechów szlacheckich i niech ich już nie powtarzają.

Nie jest to sprawa łatwa, aby od jednego zamachu przeskończyć przez gromadzone uprzedzenia, krywdy, podejrzliwość i postronny intryg, niemniej upowszechnia się coraz bardziej przekonanie, że powinna być pozytywnie rozwiązana. Wymaga ona przede wszystkim wytworzenia odpowiedniego klimatu psychicznego w ośrodkach emigracyjnych poszczególnych narodów i świadomej pracy nie tylko polityków i publicystów, ale uczonych, zwłaszcza historyków, pisarzy, artystów, duchownych i nauczycieli.

Przydatny do tego celu klimat może powstać tylko na gruncie prawdziwie demokratycznych organizacji i instytucji. Tylko one mogą rozwinąć twórczą pracę w kierunku łączenia różnorodnych sił, pokonających przez górę — hierarchiczne dawniej, a totalistyczne obecnie — żywioły. W oparciu o demokratyczne ideały można będzie znaleźć sposoby do rozwiązania ciężkich nieraz i zakłanych spraw.

Międzynarodowa Unia Chłopska i Komitet Europy Środko-Wschodniej weszły już na tę drogę i zakładają podwaliny pod federacyjną współpracę narodów. Do wypełnienia tego wielkiego zadania wywołają one wszystkie ośrodki emigracyjne, wierne zasadom demokracji.

W 150-lecie urodzin Wiktora Hugo :

Geniusz pióra w służbie ludzkości

(Korespondencja własna)

Znaczenie Wiktora Hugo jako pisarza i człowieka znacznie przekracza granice Francji, stąd też w całym świecie 150-lecie jego urodzin staje się okazją do złożenia hołdu wielkiemu pisarzowi, Wiktora Hugo był też i jest nadal — bliskim Polakom, zwłaszcza, że w swych dziełach walcząc o sprawiedliwość dla uciskanych, o prawa dla świata pracy jakoteż o prawa polityczne dla narodów, co dotychczas było Polaków.

Wiktora Hugo, jak mało który pisarz, poznał życie od jego najmłodszych lat i w pełni kłębł goryczy do dna. Urodził się w Besancon jako syn kapitana wojsk francuskich, późniejszego generała Józefa Hugo, a wnikro również Józefa, stolara w Nancy, prawnik zaś chłopca mającego małą posiadłość w Wogezach. Ojciec poety zaskarbiwszy sobie zaufanie brata cesarza Napoleona, Józefa Bonaparte, który został królem Hiszpanii, stał się jego doradcą i przez kilka lat — do r. 1814 t.j. klęski Napoleona — był wielką osobistością na dworze w Madrycie. Mały Wiktorspedził część młodości w Hiszpanii, stąd też kraj ten często występuje w jego dziełach. Z chwilą upadku cesarza Napoleona cała świetność rodziny Hugo skończyła się gwałtownie: ojciec został pozbawiony wszelkich zaszczytów i usunięty z dworu, matka, będąca zawsze wrogo usposobiona do Bonaparte'go wywierała począta znaczny wpływ na chłopca. Wiktora Hugo wreszcie sięga do pióra: mając lat 15 otrzymuje wyróżnienie od Akademii Francuskiej za wiersz, w którym mówi o szcście zdobytym dzięki pracy i wytrwałości.

Rok 1822 który zabiera mu ukochaną matkę, staje się dla W. Hugo początkiem ciężkiej walki z życiem. Bez grosza, zamieszkuje on na poddaszu na rue du Dragon w Paryżu i nieraz niedojadając pracuje z zapalem. W tymże też roku wychodzi pierwszy zbiór jego poezji, które odrazu budzą uznanie krytyki. Pierwszy ten sukces daje Wiktora Hugo śmiałość do dalszej walki o sławę. Nie ogranicza się on do poezji: pisze też sztuki teatralne, z których niektóre grał się z powodzeniem po dziś dzień, np. „Hernani”, „Ruy Blas”, — jakoteż powieści. Zawsze to ostatnie pozwalają pocie rozwijać całe bogactwo nie tylko umysłu, sposobu wyrażania się ale też całe bogactwo jego serca, które wiele cierpiał za siebie i innych.

Życie w służbie demokracji
Jeżeli o kim można powiedzieć, że był przede całe życie prawdziwym demokratą to właśnie o Wiktora Hugo. Jakkolwiek związany był z rodziną i z cesarstwem Napoleona I, nie był on nigdy „bonapartystą” gdyż uważał, że ustroj ten opierał się na przemocy, na dyktatorstwie wprawdzie świetnej ale ciężkiej do zniesienia. Totż gdy w r. 1851 bratanek Napoleona I, Ludwik-Napoleon Bonaparte dokonuje zamachu stanu i ogłasza się cesarzem, Wiktora Hugo opuszcza kraj skazując się na dobrowolne wygnanie, bo nie chce przykładać ręki do nowej dyktatury. Ale nie tylko na le politycznym poeta szukał demokracji: szukał jej przede wszystkim w życiu społecznym, w codziennych stosunkach między ludźmi. Jest on bezspornie najlepszym i najszlachetniejszym wyrazem poglądów równości i sprawiedliwości jakie przenikają w owych czasach literaturę francuską i zagraniczną. Z swej samotnej wyspy — poeta zamieszkał na wyspie Jersey, położonej na kanale La Manche — wypuszcza w świat coraz to nowe dzieła, które zyskują mu coraz większą sławę i posuch dla jego słów. Tam powstają j. w. 1862 „Nedznicy”, dzieło, które wywrze olbrzymi wpływ na poglądy ludzkości i wbijsie się w pamięć młodzieży.

Gdy w r. 1870 runie cesarstwo Napoleona III, Wiktora Hugo przybywa do Paryża aby w ukochanym swym mieście dzielić losy rodaków podczas oblężenia stolicy przez Prusaków. Wybrany do senatu Republiki Hugo nie grał w nim większej roli decydującej do

Rolnicy koreańscy powracają do swoich gospodarstw



Koreańscy - staruszek przechodzi przed postumentem kontrolnym rządu republiki koreańskiej, przed przebyciem od morza, porzucenie na pastwę germanizacji liczących plemion słowiańskich było podstawową przyczyną późniejszego klęsk i ostatecznego upadku Polski w wieku XVIII.

Program osiedlenia napowrót rolników koreańskich, umożliwił użycie kilku tysięcy hektarów ziemi, leżących odlego od przeszło roku. Osiedleniem rolników zajmują się rząd republiki koreańskiej oraz służby pomocy cywilnej zjednoczonego dowództwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

(Apercus des Nations Unies)

Włoski Jezuita, ks. Torniań o tańcu sakralnym

Rzym. — (Od wł. koresp.). — Na zaproszenie włoskiego Ministerstwa Oświaty, w Zakładzie Młodych Muzyków, włoski uczony, jezuita ks. Torniań, wygłosił w Rzymie, w sali tronnej pałacu Barberinich, niezwykle ciekawy odczyt na temat jednego z ważniejszych przejawów sztuki, mianowicie tańca.

Wstępnie odczyt ks. Torniań przedstawił charakter sakralny i treść duchową tańca, podkreślając, iż pierwsze motywy chrześcijańskie wyrażone również w formach tańca, przejęte częściowo z figur żydowskiego rytuału.

Ks. Torniań, w porządku chronologicznym przytoczył wiele przykładów z życia świętych Kościoła Rzymsko-Kat., którzy w tańcu uplastyczniali swe wzloty mistyczne ku Bogu.

Św. Franciszek z Asyżu, jak wiemy — nazywał siebie Trubadurem Bożym, i radość obcowania duchownego ze swym stwórcą wyrażał w formach tańca.

Wielka święta hiszpańska, św. Teresa z Aoli chwaliła Boga w piaszcz, przy akompaniamencie muzyki. Według twierdzenia księdza Jezuity — tańiec jest nie tylko syntezą wszystkich sztuk, ale stanowi część boskiej harmonii i jak każde prawdziwe dzieło sztuki, zawiera w sobie pierwiastek boski.

S. J.

Słońce, mróz i wiatr

Wiatr, mróz i słońce idąc szerokim gościem, spotkali chłopaka, który uklonił im się aż do ziemi. Podobało się to podróźnym, lecz skoro ich wieśniak minął, zaczęli się sprzeczkać, komu z nich się kłaniał. W końcu postanowili go zapytać i spieszyli za Chłopak, widząc przed sobą tak doimne, stojące osoby, uklonił się raz jeszcze.

— Komu się kłaniaasz? — zapytał mróz ostro.

— Wiatrowi — odpowiedział chłopak — po namyśle.

— Pocejkaj — rzeki mróz z gniewem — zamrozę ci na śmierć, skoro nadejdzie moje panowanie.

— Nie lękaj się! — zawołał wiatr laskawie — bez mojej pomocy mróz krzywdy ci nie zrobi.

— Ale ja cię spalę na węgiel — przemówiło słońce wyniośle.

— I tego się nie obawiaj! — zaśmiał się wiatr wesoło. — Potrafie ci ochłodzić wśród największego skwaru.

Wtedy chłopak po raz trzeci pokłonił się wiatrowi.

Wyuczasy letnie

Rzemieśnizm dyszłem przez Podkarpacie, czyli skutki komunikacji

słonecznym, to znów zaroiła pełne czajek, krzącących znad mokradł nad wózgorza. Wjeżdżał w kraj ongiś mlekiem, miodem i natfą płynący, upstrzony dziś barakami obóz, drewnianych kolchozów i muirowanych zbiorowisk soczewców. Kierując się ciągle na północno-zachód, mielił Dolinę i Bołochów, zatrzymując się na krótkim popasie w Stryju, gdzie odnowił zapasy piwa i wódki, po czym wjechał na szosę drohobycką. Posuwali się teraz raźniej, gdyż szosa była dobrze utrzymana, jako szlak, po którym toczyły się cysterny samochodowe do Rosji z boryslawską ropą naftową. Siemniłło się już, kiedy w lesie tuż przed Drohobycem ujrzał na drodze jakowycich ludzi zbroyonych.

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 18)

Aby jak najprzychylniej usposobić do siebie to nieznanie plemię, do którego Murzyn go prowadzi, Rob zabiera kilka drobniagów i świecidełek, by zrobić podarunek wodzowi.

Droga poprzec dządnę jest dość długa.

Nareszcie dochodzą do wsi. Przyjmują Roba Murzyn nadzwyczajnie silnie zbudowany. Siedzi na ziemi jak posąg, a wokół jego rzybi wije się ogromny wąż.

Przewodnik Roba składa w pokłon przed wodzem skrzynkę z podarunkami. Doremnie kapitan szuka najdrobniejszego błysku zadowolenia w oczach obdarowanego.

Czuje się dziwnie nieswojo. Co to wszystko znaczy? Po co go tu wezwano? Jakże ukryte zamiary mają ci dżicy?

Doprawdy Robowi trudno się rozeznać w tym wszystkim. Ognia go jeszcze większe zdumienie, gdy z głębi puszczy wychodzi kilka strasznych postaci. Ubrane w

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Hitleryzm w Anglii

LONDYN. (Od wł. koresp.). — Wariatów „pozaszpitalnych” oczywiście można znaleźć wszędzie; jest ich więc także sporo w tym kraju, szczególnie w tzw. „graidsloku londyńskim”. Nie należy się jednak nimi zbyt niepokoić. Ale jest i sporo wariatów tu i tam, zajmujących się czynnie polityką.

Jeden z nich, niejaki Baron (A.F.X. Baron) założył we wsi Framlingham (7 Pageant Place) pod Woodbridge w hrabstwie Suffolk „Nationalist Information Bureau”. „Biro” to wydaje broszurę, drukowaną w Irlandii (gdzie widocznie nie grozi im sprawa karna), w której zapowiada „świeciła dyktaturę w 1955 r.” (bolszewicka), a le narody zachodnie nie odrabia — jak pisze — „zbrodni przeciw ludzkości”, jaką było zniszczenie Trzeciej Rzeszy!

Broszura jest gloryfikacją hitleryzmu jako „niezrównanego zaparcia się siebie wielkiego narodu niemieckiego w... walce o sprawiedliwość przeciwko inwazji bolszewizmu”.

Autor wzywa do „zjednoczenia Niemców i Anglików” w walce o realizację ideału Hitlera, panowania ras germańskiej i anglosaskiej nad oswojonymi od komunizmu światem. Autor kończy swoje uwagi „niesmiertelnymi

słowami mecenasa niemieckiego Frydka... „niech żyją wiecznie Niemcy” (I także to kwiatuśki rodzą się na tle „zimnej wojny”).

W Anglii oczywiście p. Baron nie zdobył wielu zwolenników. Rozsyłając jednak — jak się okazuje — swoją broszurę masowo „przyjacielom i kolegom wojennym” (b. wojskowym?) w Niemczech, może on wywołać różne niebezpieczne złudzenia, które należałoby zaważać niesłodkimi ośmieszeniem tego angielskiego wielebika potworność ci nazizmu.

Dwujęzyczność

LONDYN. (Od wł. koresp.). — Jak wiadomo, dzieci na ogół bardzo łatwo uczą się języków i dlatego na obczyźnie, względnie w mieszanym narodowo otoczeniu, mówią zdziwająco biegle kilkoma językami. Trudność zachowania tej biegłości zaczyna się dopiero później, kiedy dziecko przestaje mówić bezmyślnie, a zaczyna wyrażać swoje myśli. Wtedy wprawa i nauka stają się konieczne.

Dziwne poglądy na ten temat wygłaszali ostatnio różni korespondenci tutejszego dziennika P... Splerali się oni bowiem na temat, czy i w jakim stopniu „dwujęzyczność” opóźnia czy utrudnia rozwój umysłowy dziecka, oraz w jakim stopniu należy chronić dziecko przed rzekomyymi niebezpieczeństwami dwujęzyczności!?

Rodacy w Ameryce i we Francji usłmneli by się serdecznie z takiego stawiania sprawy. Oczywiście dzieci uchoodźców, nie mających zamiaru powrotu do kraju, łatwo się wyznaradawiają. Ci natomiast, którzy pobyt na obczyźnie uważają za tylko czasowy, „dwujęzyczność” dziecka traktują tak samo jak ci w kraju, którzy znajdują się w otoczeniu narodowościowo mieszanym: dzieci ich są uprzywilejowane, bo nie potrzebują dopiero w szkole uczyć się drugiego potrzebnego języka.

Wyuczasy letnie

Rzemieśnizm dyszłem przez Podkarpacie, czyli skutki komunikacji

Nasi trzej trabanci warszawscy zanurzyli głowę w słone i dla pewności nakryli swe cielska kilimami. Istotnie — wóz został zatrzymany przez kilku molojów w paparach. — Czo wleciasz? — zapytał starszy z nich. — Z wieprze do Rejonowej Rzeźni w Drohobycu. — Starszy poklepał zadzi domniemyanych wietrzy, które niczem nie różniły się od polci słoniny i machnął ręką w kierunku Drohobycza ze słowami: — Dokumenty jest? — Jest — odparł Felus, pokazując kawalek gazety, złożonej w zesznastkę i podziałk konic, które klusem pobłęgi, czując zastulony odpozynek w Drohobycu pobliżkim.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Czytelnikom naszym z Wielkiej Brytanii

zwracamy uwagę, że wobec zakazu dewiz z Wielkiej Brytanii za granicę, nie należy przysyłać pod adresem naszej Administracji żadnych pieniędzy ani Postal — czy Money-Order. Wszelką należność prosimy przysyłać pod adresem naszego Oddziału: Mrs. H. Kwiatkowska 15, Yorks House — Turk's Row LONDON, S.W.3

Podgórska droga z Kosowa na Delatyn jechał ladowny wóz drabiniasty, zaprzeczony w dwa ręce koniki huśkające. Uprząż miały nową, rzemieniami, udy ozdobił w zdobiste moście, do wędzeł przymocowane były krustowane ledy, tylko na Pokuciu znaną sztuką rymarską wykonaną.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Hitleryzm w Anglii

LONDYN. (Od wł. koresp.). — Wariatów „pozaszpitalnych” oczywiście można znaleźć wszędzie; jest ich więc także sporo w tym kraju, szczególnie w tzw. „graidsloku londyńskim”. Nie należy się jednak nimi zbyt niepokoić. Ale jest i sporo wariatów tu i tam, zajmujących się czynnie polityką.

Jeden z nich, niejaki Baron (A.F.X. Baron) założył we wsi Framlingham (7 Pageant Place) pod Woodbridge w hrabstwie Suffolk „Nationalist Information Bureau”. „Biro” to wydaje broszurę, drukowaną w Irlandii (gdzie widocznie nie grozi im sprawa karna), w której zapowiada „świeciła dyktaturę w 1955 r.” (bolszewicka), a le narody zachodnie nie odrabia — jak pisze — „zbrodni przeciw ludzkości”, jaką było zniszczenie Trzeciej Rzeszy!

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Hitleryzm w Anglii

LONDYN. (Od wł. koresp.). — Wariatów „pozaszpitalnych” oczywiście można znaleźć wszędzie; jest ich więc także sporo w tym kraju, szczególnie w tzw. „graidsloku londyńskim”. Nie należy się jednak nimi zbyt niepokoić. Ale jest i sporo wariatów tu i tam, zajmujących się czynnie polityką.

Jeden z nich, niejaki Baron (A.F.X. Baron) założył we wsi Framlingham (7 Pageant Place) pod Woodbridge w hrabstwie Suffolk „Nationalist Information Bureau”. „Biro” to wydaje broszurę, drukowaną w Irlandii (gdzie widocznie nie grozi im sprawa karna), w której zapowiada „świeciła dyktaturę w 1955 r.” (bolszewicka), a le narody zachodnie nie odrabia — jak pisze — „zbrodni przeciw ludzkości”, jaką było zniszczenie Trzeciej Rzeszy!

Wiadomości z Belgii

Nowa cena węgla

Bruksela. — W „Monitorze” (belgijski dziennik urzędowy) ukazało się rozporządzenie ustalające nową cenę za węgiel. Cena nie jest jednolita dla całego kraju, lecz zależy od okręgu. Nie mniej ustalono maksima, które nie mogą być przekroczone przez sprzedawcę-handlarza. Np. w prowincji limburskiej maksy małna podwyżka nie może przekraczać za węgiel tusty 67 franków na tonie, za inny 93 franki. W okręgu Charleroi — 44 za chudy, tusty 1/4 i 1/2, za inny 88, w Leodium i okolicy — 102 za tusty, 47 za inny.

Samochód rozbił się o przydrożne drzewo

Lowanium. — W Lovenjoul, miejscowości położonej przy szosie z Lowanium do Tirlemont, wydarzył się groźny wypadek. Samochód, którym kierował p. Jan Schoonheert z Antwerpii zarzucał się uderzył o przydrożne drzewo i rozbił się. Kierowca został ciężko okaleczony.

Gwałtowna burza nad Eupen i Malmedy

Eupen. — Nad wschodnimi kantoni Belgii przeszła gwałtowna burza. Linie wysokiego napięcia elektrycznego zostały miejscami pozrywane i dostrawa prądu przerwana.

Miasta Malmedy, Eupen i St. Vith były pozbawione światła aż do naprawy szkód, co jednak zajęło dużo czasu.

W Elzenborn piurun uderzył w wieżę wodociągowa, niszącą zbiornik. Ludność wioski została pozbawiona wody. W Amelseheid piurun uderzył w stodołę zatudowań wieśniaka Paul Hansa, powodując pożar. Stodoła spaliła się.

Forma spaliła się w Jamblinne

Bruksela. — Jednego z ostatnich wiecóworów pożar zniszczył zabudowania firmy królewskiej w Jamblinne a eksploataowanej przez polownika Nyskenssa. Straży pożarnej, która przyjechała z pomocą, udało się ocalić dom mieszkalny.

Tegoroczne zbiory siana oraz zapasy słomy, ziarna i części narzędzi, padły pastwą plomieni.

Powstałe straty wynoszą 500 000 franków belgijskich.

Uwaga starzy emigranci w Belgii!

W myśl nowych przepisów dla obcokrajowców w Belgii mogą się rejestrować nie tylko uchodźcy polityczni i D. Pisi, ale również i starzy emigranci przybyli do Belgii przed ostatnią wojną. Rejestracja tej obecnie w miejsce HRO dokonuje Delegatura Wysokiego Komisarza dla Echoodźców. (68, rue de l'Association w Brukseli). Rejestrować się mogą jedynie ci, którzy nie uznają i nie zgadzają się z systemem politycznym, panującym obecnie w Polsce, również i ci, którzy już mają paszporty z warszawskiego Konsulatu. Paszporty to powinny być dołączone do arkusza rejestracyjnego.

Uwaga starzy emigranci w Belgii!

Uwaga starzy emigranci w Belgii!

Rolnik Hodowca

Walka z mszycami

Spóźniona wiosna tegoroczna poza tym zbytnio sucha, nie wprawiając nas do postawki mszyc, jak i innych groźnych szkodników i chorób grzybowych.

Przed wszelkimi szkodnikami i chorobami, które często stają się błądzą, każdy posiadacz sadu i ogrodu warzywnego musi się umietyć bronić, stając do walki z wypróbowanymi dostatecznie środkami owadobójczymi i grzybobójczymi. Komu zatem zależy na zbiorze wysokich plonów, niechaj póki czas zastosuje odpowiednie środki. Jest to bardzo ważne, a tym więcej pozostawia chore rośliny na łaskę losu i powolne obumieranie.

Mszycy (Aphidodea)

Niemal na wszystkich roślinach uprawnych występują mszycy, które w większości wypadków wyrządzają duże szkody w kulturach uprawnych. Mszycy wszystkie prawie gatunkowo, są na ogół małe, bo długość ich ciała wynosi 1 1/2 — 2 1/2 mm. W obrębie jednego i tego samego gatunku spotykamy ich osobniki uskrzydłone oraz bezskrzydłe. Osobniki uskrzydłone dobiegają do roślin, które znajdują się w pobliżu, natomiast bezskrzydłe osobniki przemieszczają się wiatrem z jednej rośliny na drugą.

Wszystkie pokolenia mszyc, z wyjątkiem ostatnich, składają się z samców i samic. Zapłodnione samice składają jaja, a te zimują zupełnie bezpiecznie w czasie najcięższych mrozów. Z jaj tych na początku maja, a często już w kwietniu, jak się tylko ciepłota na dworze, wychodzą mszycy, które trzymają się przeważnie gromadnie na różnych roślinach. Szkodliwość ich polega na tym, że wysysają one sok, wskutek czego osłabiają całe rośliny. Uszkodzone liście najczęściej usychają, wzrost roślin zostaje zahamowany, a bywa i tak, że bardziej wrażliwe rośliny więdną i giną. Niezależnie od wysysania soków, w wielu wypadkach mszycy powodują poważne uszkodzenia odpadających części roślin. Na przylegających do liści odchodach mszycy rozwijają się czarne grzyby (Capnodium), które hamują przyswajanie pokarmu z powietrza.

Na drzewach i krzewach zarówno owocowych jak i ozdobnych najlepiej opryskiwać je w okresie zimowym, używając do tego celu 8 proc. karbolu emulgowanego lub 1 proc. roztwór Krezotolu.

Obecnie, gdy mszycy wystąpiły w całej okolicy, zarówno na drzewach i krzewach owocowych, drzewach ozdobnych oraz na roślinach warzywnych i kwiatowych, przeprowadź natychmiast dokładne opryskiwanie mgławicowo, używając do tego celu gotowe preparaty nikotynowe, fabryczne, jak: szlaczan nikotynowy, Nikotan i „Preparat nikotynowy”.

Najłatwiej wypędzić opryskiwaniem obecnie wszelkich opadniętych przez mszycy zielone — emulsja mydiano-naftowa. Emulsje taka może każdy zrobić u siebie w sposób następujący: 60 — 80 dg szarego mydła rozpuścić się w 2 litrach wrzącej wody na jednolitą pianę. Następnie wlewać się do tej piany 1,5 do 2 litrów nafty ciężkim strumieniem, mieszając ciągle mydlną małą mietką, aby uzyskać odpowiednie połączenie z arego mydła, wody i nafty w zawiesinę. Przy mieszaniu, gdyby zawiesina okazała się zbyt gęsta, można dolać 2 litry wrzącej wody. Kiedy zawiesina jest już gotowa, dolewamy do niej powoli wodę deszczową lub z kranu w ilości 94 litrów, mieszamy przy tym ciągle i zaraz używamy do opryskiwania. Nie po kilkunastu godzinach staje się szkodziwa dla roślin. Emulsja ta jest bardzo skuteczna, a co najważniejsze — nie jest droga. Odradzamy przy tym używanie tej cieczy następnego dnia, gdyż nafta zwykle oddziałuje się już po kilku godzinach i może łatwo oparzyć liście nawet u drzew owocowych.

Ciecz z liści pomidorowych

Tania ciecz jest również z liści pomidorowych. Sposób przygotowania jest następujący: 4 kg liści pomidorów wyciąć i włożyć do 15 litrów wody w naczyniu zamkniętym i stawić na gorącym piecu, czy blasze i gotować przez 1 godzinę. Następnie dolać do masy liściowej tyle wody ile uchyliło przy gotowaniu, po czym dodaje się 30 dg szarego mydła, rozpuszczonego uprzednio w ciepłej wodzie. Po dokładnym wymieszaniu, przecedzeniu i ostudzeniu używa się cieczy tej do opryskiwania wszelkich roślin opadniętych przez mszycy zielone.

Z gotowych środków, które można u nas dostać w każdej drogerii i składzie nasion, na uwagę zasługują Azotox. Wyróbowany ten środek jako kontaktowy działa przy użyciu równocześnie wewnętrznie i może być stosowany przeciwko mszycowemu, gasienicowemu i motylowemu, brzoźczakowemu porzeczowemu.

Kacik wędkarski

Miętus

Miętus jest rybą najmniej znaną we Francji, podobnie brzyską jak w Polsce, gdzie występuje we wszystkich wodach bieżących a także stojących.

Miętus (po francusku „loth”), który z budowy kształtu i koloru łuski przypomina wielkiego kłobłaka, jest rybą mogącą osiągnąć ciężar do 2 1/2 kilogramów.

Obezwala miętusza są co najmniej dzienne. Należy on bowiem do tego rzędu w Europie gatunku ryb, które wychodzą na żer tylko w nocy. W ciągu dnia miętus ukryty pod dużym kamieniem, w mule lub w szczelinie między korzeniami drzew wstających do wody, nie porusza się wcale i trzeba by wyjątkowych wydarzeń, by miętus wyszedł ze swej apatii. Do wydzierżby tych należy zaliczyć powódź, większy wstrząs wzbudzenia lub zbyt gęstą halaz.

Wychodzący na żer w nocy miętus nie gardzi żadną przynętą. Wylazła więc owady na powierzchni, często złowi rybkę między dnem a powierzchnią. Głównie jednak żeruje w okolicy dna. W poszukiwaniu żeru żeruje bardzo długo wzdłuż brzojki w pobliżu dna, płynąc przeważnie pod prąd. W wodach stojących podchodzi ku brzegom, gdzie łatwiej o pożywienie.

Zo względu na fakt, iż łowienie na wędki w nocy jest surowo zabronione w wodach publicznych (w prywatnych jest tolerowane czasami przez właścicieli) miętus jest nieznaną wędkarzom.

Smietce i innym szkodnikom. Przepis użyć, znajdując się na opakowaniu.

Korówka welnista

Oddzielnym gatunkiem mszyc stanowi korówka welnista, czyli mszyc kwiśta (Erisoma lanigerum). Mszycy tego gatunku nigdy nie żerują na liściach, ale na uszkodzonych pniach, gałązkach, młodych pedach, na ściętych gałązkach i tam wszędzie, gdzie na drzewach znajdują się pęknięcia kory i tkanka jest delikatniejsza. Korówka występuje na jabłoniach, rzadziej na gruszech. Larwy korówki zimują tylko w pęknięciach kory, dziuplach i korzeniach. Na wiosnę mszycy rozchodzą się po drzewie, tworząc kolonie łatwo dostrzegalne, bo okryte one są jak gędy

by wata, która jest ich wydzieliną. Na skutek ssania mszyc, powstają w miejscu uszkodzenia tzw. „guzy”, które często pękają, dając początek ranom, przez które dostają się do drzewa różne choroby. Poza tym żer mszyc wpływa ujemnie na normalne krążenie soków. Przy silnym wystąpieniu tych szkodników drzewa nie dają przysroty, zrzucają zawiązki owocowe i często obumierają.

Zwalczanie korówki jest rzecz trudną i wymaga wiele czasu i poświęcenia. W ciągu lata niszczenie polega na ziataniu skupień i smarowaniu przy pomocy pedza lub szczytki 8 proc. roztworem karbolowy sadowniczym, naftą lub spirytem denaturowanym.

A. GLADYSZ

Ceny zwierząt na ubój, chów i pociągowych

Zwierzęta na ubój (kilogram żywej wagi):
Cielęta — od 200 do 260 fr.
Woly — około 170 fr. rzadko ponad tę cenę.
Jagnięta — od 240 do 260 fr.
Kozłeta — od 160 do 180 fr.
Tuczniaki — od 230 do 240 fr.
Kogutki — od 350 do 400 fr.
Koguty i kury — od 250 do 280 fr.
Króliki — od 160 do 220 fr.
Zwierzęta na chów (jedno):
Jalówki cielne — od 60 000 do 90 000 fr.
Krowy cielne — od 90 000 do 100 000 franków.
Dojki — od 70 000 do 100 000 fr. (starsze od 55 000 do 70 000 fr.)

Buhaje — od 60 000 do 75 000 fr. (międe)
Isozy — od 1 500 do 3 000 fr.
Prosięta (kg żywej wagi) — od 235 do 280 fr.
Zwierzęta pociągowe (woły para, koźmi jeden):
Woly — 150 000—170 000 i 200 000 fr. Tylko w wyjątkowych wypadkach więcej.
Krowy (para) — od 100 000 do 160 000 fr.
Zrebce — roczny od 50 000 do 60 000 fr.; 2-letni od 70 000 do 100 000 fr.
Koł 3-letni — od 120 000 do 150 000 fr. nieraz i więcej.

Nieco o uprawie mieczyków

Są to jedne z najpiękniejszych i lubianych przez wszystkich roślin cebulkowych. W uprawie uprawiają rabaty, tworzą śliczne grupy o różnych kolorach, szczególnie podoba im się między innymi różami. Żeby zarządzić odcień wśród mieczyków, można je obciążyć portulakami, obsadzić bratkami, stokrotkami, lobelią, niezapominajkami lub cebulkami mionbrejci.

Przed sadzeniem cebulek do gruntu konieczne zamaryć je na 10 minut w 1 proc. roztworze siarczanu miedzi. Zabieg ten na uniemożliwia różne choroby grzybowe, znajdujące się na łuskach cebulek. Mieczyki najbardziej lubią ziemię glinkiasto-piaszczystą o słabym poziomie nadmanganianu potasu, dającą na 1 litr wody 2 ziarenka.

Chcąc przedłużyć kwitnienie mieczyków, najlepiej sadzić cebulki w trzech terminach. Pierwsze sadzenie wykonaj w drugiej połowie kwietnia, drugie w maju, a trzecie w czerwcu.

Cezariusz Wyrykowski

Uprawa chryzantem

Chryzantemy uprawiamy na jedno — dwa, lub więcej pedów, zależnie od zapotrzebowania rynku, czy też własnych potrzeb i upodobań.

Bez względu na to na jakie będziemy uprawiać, w każdej rośliny, gdy dorosnie do 15 cm. wysokości, usuwamy wierzchołek pedu, aby nie dopuścić do rozwinienia się pączka wiosennego, który nie da nigdy do czego sformowania jest już gotowa, dolewamy do niej powoli wodę deszczową lub z kranu w ilości 94 litrów, mieszamy przy tym ciągle i zaraz używamy do opryskiwania. Nie po kilkunastu godzinach staje się szkodziwa dla roślin. Emulsja ta jest bardzo skuteczna, a co najważniejsze — nie jest droga. Odradzamy przy tym używanie tej cieczy następnego dnia, gdyż nafta zwykle oddziałuje się już po kilku godzinach i może łatwo oparzyć liście nawet u drzew owocowych.

Z końcem maja przystępujemy do wysadzenia chryzantem do doniczek. Chryzantemy lubią raczej ciężką i lekko kwaśną ziemię. Może to być ziemia kompostowa, inspektowa, ściółkowa, jako materiał sadzeniowy a piasek, glina, torf jako dodatek do niej. W 3 części ziemi inspektowej dajemy jedną część gliny. Mieszankę ziemi powinna być zawieszona przegotowana, możliwie nawet w doniczki 16 cm., zaś w odpowiednio w doniczki 18 cm. Do doniczek nie daje się drewno, przeciwnie niebezpieczna jest otwór w nich, aby rośliny korzeniami mogły z gruntu oberwać pokarm i wilgoć. Przy sadzeniu dajemy od razu paliki, wysokie do 80 cm. Doniczki zagłębiamy w ziemi, wykopując w niej dółek łopatką i zagłębiamy je aż po krawędź doniczki. Sadzimy w odległości 30x30, a 60-cio centymetrowo, na swobodne poradami powinny pozwolić na swobodne porażenie się między nimi. Celem utrzymania wilgoci dobrze jest tak grządy jak i doniczki nakryć nawozem. Co sześć tygodni aż do

rozwinienia się pączków kwiatowych zasiała się rośliny nawozem azotowym.

System wysadzania chryzantem wprost w grunt bez doniczek okazał się niezbyt korzystny; rośliny rosły zbyt szybko i bujnie, przeważnie w liście, kwiaty są mniejsze, mniej piękne i mniej trwałe. Po wysadzeniu roślin w doniczkiach w grunt trzeba je otoczyć bardzo staranną pielęgnacją. Chryzantemy wolać raczej suse niż nadmiar wilgoci, podawać się w więcej niż raz dziennie i to tylko ziemi, a nie całą roślinę. Spryskiwać się je w dni upalne w porze porannej, aby liście przeszły dokładnie przed nocą. Spryskanie wieczorem liście pozostają mokre przez całą noc, następuje wysychanie gwałtownie w godzinach rannych i między godziną drugą a czwartą wiecią.

Przywiązywanie tykiem do palików w miarę wzrostu i uszczykiwanie pedów bocznych wtedy, gdy są one jeszcze młode należy do dalszej pielęgnacji. Bardzo ważną czynnością będzie uszczynianie dolnych liści, które łatwo są atakowane przez szkodniki, wzruszenia ziemi, oczyszczanie jej z chwastów jest natomiast mniej ważną czynnością.

Wzroszenie roślin w jesieni do szklarni zależne będzie od temperatury i od wczesnych lat późnych odmian.

W szklarni chłodnej (maximum 10 st. C.) i dobrze wietrznej zagłębiamy oczyszczoną z suchych pedów i liści — rośliny na grzędach w dużych odstępach, aby nie stykały się z liśćmi. Podawać się umiarkowanie jedynie w dni słoneczne.

Stefania Wiewiórska

Ze Stanów Zjednoczonych do Włoch...



Włoscy fermierzy zakupili w Stanach Zjednoczonych 5.000 kurczaków, które zostały przewiezione z Nowego Jorku do Rzymu drogą powietrzną. Kurczęta po przewiezieniu ich do stolicy Włoch, zostały rozdzielone na farmy w południowej części półwyspu apenńskiego. Na zdjęciu jedna z kurcząt na ramieniu „stewardki”. Podróż powietrzna, jak widać, nie zaszkodziła mu.

Wnętrze ziemi najbogatszym archiwum świata

Uczeni twierdzą, że nasza kula ziemiska liczy około 2 do 3 miliardów lat i bada ją, jakim to przemianom podlegała ona przez owe trzy miliardy lat, począwszy od ognistej kuli do dnia dzisiejszego.

Kluczem do poznania przeszłości jest teraźniejszość. To zasada ugruntowana przez znakomitego geologa Lyella, twórcy zasady aktualizmu w geologii, czyli poznawania przeszłości z teraźniejszości. Myślą przewodnią aktualizmu jest to, że badanie zjawisk współczesnych tłumaczy nam przebieg zjawisk przeszłości bardzo odległej, bo sięgającej milionów i miliardów lat. Świat przed miliardem lat był w zasadzie światem tym samym i rozwijał się według praw obowiązujących i dzisiaj. Zasada aktualizmu obalała panującą przedtem teorię, tłumaczącą następującą na naszej ziemi przemiany przez katastrofy, przyjmując, iż w poszczególnych okresach panowały warunki zupełnie odmienne i każdy z tych okresów był niejako innym światem, po którym w drodze przewrotu katastrofalego następowal świat nowy.

„Teraźniejszość jest kluczem do poznania przeszłości”

Przed dwudziestu ośmiu laty na zjeździe w Skandynawii toczono generalną batalię, która zakończyła się zwycięstwem aktualizmu. Udowodniono mianowicie, iż skala, pochodząca z epoki prekambryjskiej, a więc sprzed półtora miliarda lat, osadzała się w warunkach ciepłoty podobnych do współczesnych. Wynika z tego, że na naszej ziemi żyły jakby w termostacie. Od chwili, kiedy zakończył się proces stygnięcia ziemi przetrwała temperatura — przynajmniej w okresie półtora miliarda lat jest ta sama. Istnieją oczywiście wahania lokalne, ale przeciętny stan temperatury nie ulega zmianom.

Prawdą, iż „teraźniejszość jest kluczem do poznania przeszłości” można zilustrować przykładami m. in. w gabinetach muzealnych. Mamy tam mięczaka-głownoga, żyjącego współcześnie w oceanie Indyjskim i Spokojnym. Możemy go złować, wziąć do ręki, otworzyć skorupę, zbadać budowę, śledzić proces życiowy.

Jest to bliski kuzyn współczesnego, chociaż o wiele większy, ma 90 cm. średnicy. Budowa skorupy jest zbliżona do współczesnie żyjącego. Zewnętrzny, widoczny w skamieniałości kształt skorupy i jej budowa odpowiada całkowicie kształtowi skorupy mięczaka współczesnego i pozwala odtworzyć budowę organów wewnętrznych zupełnie taką samą, jak u mięczaka współczesnego.

Drugi przykład: znaleziono w słaskich pokładach węgla brunatnego pień drzewny. Analiza mikroskopowa budowy pnia pozwoliła oznaczyć gatunek drzewa. Jest to drzewo z rodzaju sekwoi, które obok palmy i magnolii rosło w Europie. Do dziś dnia drzewo-obłomki sekwoja, dochodzące do 11 m. średnicy i 85 m. wysokości rośnie w Kalifornii. Sekwoja żyjąca daje nam pojęcie o tej, która rosła przed milionami lat.

Skąd jednak wiemy o tych milionach czy miliardach lat? Czy to nie są wyliczenia zawodne?

Pokłady geologiczne jako miernik czasu

W zasadzie geologia operuje czasem względnym, to znaczy kolejnością okresów. Oto mamy np. przekrój odsłonięty w urwisku rzeźnym, 17 pięter lasu skamieniałego leżąca jedna na drugiej w poszczególnych warstwach. Każda z nich — to epoka umarła, na której wyrosła następna.

Porównując pokłady i szeregiem grubych kłębów leżących jedna na drugiej tomy przedstawiają ery w postaci warstw geologicznych. Pierwszy najgrubszy tomy — to prekambrizm; około półtora miliarda lat, okres skał krystalicznych. Są to skały nieme. Nie dostrzeżemy na nich śladów życia. Zniszczyły je całkowicie procesy termiczne, chemiczne i ruchy ziemi. Dłatego malarz przedstawiający tom prekambryski jako księgę spaloną. Z jej kart nie można odczytać historii życia niegdys tam zapisanej.

A życie musiało tam być i to niebyłoby! Świadczy o tym pierwszy rozdział następnego tomu — okres kambryjski ery paleozoicznej. Jest to okres skorupa-ka-zwierzęcej o budowie już bardzo skomplikowanej, pierwotnych roślin, głownogów, koralu. Jeżeli w pierwszym okresie ery paleozoicznej spotykamy niemal wszystkie typy zwierzęce i bogaty świat roślinny, musimy zapytać — skąd się to wzięło? W dalszych okresach — mezozoicznym i kenozoicznym możemy śledzić ich rozwój przebiegający zgodnie z prawem rozwoju gatunków. Ale i te pierwsze zna nie zwierzęta i gatunki musiały mieć przodków, zanim doszły do formy, tak skomplikowanej i bogatej, w jakiej je widzimy. Niestety, zapiski historii tych przodków uległy zniszczeniu.

Urywki dziejów naszej planety zanotowane są także w postaci odcisków liści przedwczesnych paproci, skrzydeł i widłaków — skrawków bujnego lasu z okresu węglowego, to znów skamieniałości ryb, szkarłupki i in. odciskniętych w ilach śladów stapania dzwignych jaszczurów.

Ciągle czytamy w tej księdze, wciąż odnajdujemy nowe kartki, zapiski i szkice ukryte w tym najbogatszym archiwum świata, jakim jest wnętrze ziemi. Niemal bogactwo udało się wykryć, odcyfrować, ale to są tylko urywki. Znamy zaledwie niewielką część liczących form zwierzęcych i roślinnych, jakie żyły w różnych okresach na naszej planecie.

Ważny czas teraźniejszości. Wyjźmy w pole, do lasu. Jakaś niesłychana obfitość różnorodnych postaci zwierzęcych i roślinnych! Czy wiele z tego zostawił ślad dla przyszłości? Czy na przykład często znajdujemy szkielety ptaków? Przeważnie ulegają one zniszczeniu. Za miliony lat można będzie odtworzyć tylko te kształty, jakie ocalały przypadkowo.

Z przeszłości pozostł nam w ile ptak-dziwołóg; ptak z zębami w paszczy i szponami na zakończeniach skrzydeł.



MIEJ SIĘ DO BRACIE bednierz zdrowy

Słuszną skargą
— Straszna jest ta nieuprzejmość męcząca — czekam tu na Adolfa już od 6-tej, a on nie przychodzi! —
— A jak się umówiłeś? —
— Na piątą. —
Postulaty małżeńskie
— Dlaczego ta Pelagia wyjechała z takiego wysokiego draba? —
— No moja pani, nie dziwne, ona miała zawsze takie wysokie wymagania! —
Przewidująca
— Dlaczego płacesz? —
— Bo mój narzeczony idzie do wojska! —
— No, uspokój się! Jak wróci, będziesz go miała na zawsze. —
— Ale gdzie tam! Zanim wrócił... hm... będzie już miała pewnie innego! —
Dlaczego nie?
— To trudno, mimo, że lekarstwo jest tak niedobre, musi je pan zażyć... Niech pan sobie wyobrazi, że to jest piwo... —
— Hm, panie doktorze, czy nie mógłbym wypić piwa i wyobrazić sobie, że to jest lekarstwo? —
Konsylium na prowincji
1-szy lekarz: — Cóż koledy sądzicie o stanie chorego? —
2-ti lekarz: — Sądzę, że jest zamożny... —
3-ti lekarz: — Podziwiam zdanie szanownego kolegi — choroba zatem powinna być niebezpieczna i długa. —
Kodeks grzesności
— Musiałam dopiero wyjść za ciebie, aby się przekonać i poznać — jak ty jesteś głupi. —
— Moja droga — przecież to chyba mogłabyś poznać z miejsca: już po tym, że prosiłem o twoją rękę... —
U lekarza
Lekarz po zabudni chorego posła: — Panie posle, pan musi żyć na diecie! —
— Ależ ja właśnie z diety żyję! —
Trudny język
— Lacta to jednak musi być wściekle trudny język! —
— Z czego to wnosisz? —
— No bo proszę cię, wówm takie słowo jak MDCLV albo MCMXXI... —
„Medrze”
Ona: — Nie wierzyć w to, co pojmuję. —
On: — Wierzę tylko w to, co pojmuję. —
Ona: — No, to wychodzi na jedno i to samo.

Tych zębitych ptaków żyło zapewne więcej, niż dwa egzemplarze, których obdobia znalezione przypadkiem. A ilez gatunków jeszcze nie znamy? Budowa drzewa genealogicznego gatunków nie jest łatwa. Często mamy w rękę gałązkę, brak natomiast kłnara, do którego można by ją dołączyć. Jednakże z każdym rokiem pokrywają się nowymi ilustracjami karty ksiąg, zawierających historie milionów i miliardów lat ziemi.

Rozpad uranu jako miernik bezwzględny czasu w geologii

Geologia operuje nie tylko kolejnością następujących po sobie okresów ale i długością czasu ich trwania. Mierzenie czasu bezwzględne — to zdobyć ostatnich paru dziesiątków lat. Miernikiem jest tutaj rozkład uranu, który z przędkością ściśle określoną przemienia się na ołów. Na to, żeby 100 gr uranu zamieniło się na 1 gram ołowiu potrzeba 76 milionów lat. Jest to podstawa jednostka mierzenia czasu w geologii. Jeżeli w jakiejś warstwie znajdujemy mineral zawierający uran i ołów pozwolimy nam to określić wiek całej warstwy. Dla oznaczenia krótkich okresów — tysiący lat — służą izotopy węgla.

Opierając się na zdobytych w ten sposób danych można było skonstruować zegar życia na ziemi i wedle tego zegara ziemia liczyłaby 1 800 milionów do 3 miliardów lat.

Książki i praktyczne dla wszystkich

PODRECZNY LEKARZ DOMOWY. Wielka księga o ogromnej wartości praktycznej dla każdego domu, opracowana przez szereg lekarzy specjalistów, pod redakcją dr. Jana Zachimowicza. Pierwsza część tej książki zawiera następujące działy: BUDOWA CIAŁA CZŁOWIEKA — SKŁADNIK MIĘSIA — ŚCIEGNA I STAWY — GRUCZOŁY I UKŁAD NERWOWY — NARZĄDY ZMYŚLOWE — OPIS CZYNNOŚCI USTROJU LUDZKIEGO — ZARADKIENIA SIEBIA I INNYCH CZŁOWIEKÓW — MACIERZYŃSTWO (kalendaryjny ciąg) — POWSTANIE CHOROBU I PRZYCZYNY ZMIAN CHOROBYCH — HIGIENA ŻYCIA CODZIENNEGO — DEZYNFEKCYJA, PIELEGNOWANIE CHOROBU KAPIELE I GADYLIENIE — CIERPIENIE Z GORACZKĄ. Część druga zawiera bardzo obszerny opis wszystkich chorób, podaje sposoby ich leczenia w domu i pod kierunkiem lekarza, oraz daje wskazówki w sprawie urządzenia apteki domowej i niesienia pomocy w nagłych wypadkach. — 550 stron dużego formatu, 32 tablice i ilustracje opracowane na kredowym papierze, solidna oprawa płocienna. — Cena fr. 2.100. —

KUCHNIA PRAKTYCZNA (77 przepisów codziennych i wyjątkowych). Zbiór 143 przepisów kulinarnych, w których opisano wszystkie sposoby i metody, które należy stosować w kuchni. Książka praktyczna zawiera bogactwo przepisów, ułożonych pod hasłami: smażenia, sypkiego, oszczędnie! Książka składa się z 12 części: 1) wyjątkowe przepisy; 2) normalnego, codziennego jedzenia; 3) przepisy „od świętego”; 4) obejmujące potrawy na przyjęcia lub przyjęcia; 5) ciasta; 6) ciasta; 7) ciasta; 8) ciasta; 9) ciasta; 10) ciasta; 11) ciasta; 12) ciasta. — Cena fr. 1.200. —

SKARBIE PISNI POLSKIEJ. Z. Andrejew, Adiego i A. Baranowski. — Zbiór 143 przepisów i niesłychanie piękny, układ, nie ma formatu i do śpiewu. Pokazano tu dużego formatu, oprawa płocienna. — Cena fr. 1.350. —

FOTOGRAF — PRAKTYK. Opracowany przez R. Niemcewskiego. Obrazek, nowoczesny podręcznik samouczek dla amatorów fotografii. Podręcznik ten zawiera potrzebne wiadomości teoretyczne, ale głównie nacisk położony jest (jak wskazuje tytuł) na stronę praktyczną. Wszystko co jest związane z fotografią, jak np. znajomość kamery, technika fotografowania, dobór materiałów, przygotowanie wszelkich robót fotograficznych, urządzenie ciemni, zakładu fotograficznego itp., zostało omówione w sposób jasny i zrozumiały dla każdego. — Liczne ilustracje. — Cena fr. 1.495. —

ZASADY PIŚMI POKLEJ. Opracowany przez profesorów dr. Bedniewskiego, dr. Tasskiego. Mieszkańcy wprawdzie na obczyźnie, ale tym niemniej powinniśmy pisać po polsku poprawnie i nie popełniać błędów ortograficznych. Polacy doskonale podnieśli prawidła piśmi, którzy w formie bardzo jasnej podaje reguły, przykłady i wyjątki. Prawie dwie-trzeci książki zajmują obszerny słownik ortograficzny, niezbędny dla każdego, pragnącego poprawnie pisać po polsku. — Cena fr. 460. —

TRZY CHARAKTER I LOS NA TLE PLANET. (Astrologiczny poradnik na cały życie). Jaki wpływ wywierają planety na nasz życie? Jak wpływać horoskop dla siebie i swoich bliskich? Czy na podstawie znajomości astrologii możemy określić przyszłość i poznać charakter innych ludzi? Na te wszystkie pytania i na wiele innych, czytelnik znajdzie odpowiedzi w wyżej wymienionej książce. — Cena fr. 250. —

DUŻY BIAŁY z koroną (zooło-pastawowy). — Duży rozmiar. — Cena fr. 190. (specjalne opakowanie). —

Wymienione wydawnictwa należy zamawiać na adres: Wydawnictwo „Narodowiec”, ul. Krakowska 10, Warszawa. Należy dołączyć do zamówienia kwotę w wysokości 10% wartości zamówienia. Zamówienia przesyłać pocztą pocztową LILLE C/6 1957 — „Narodowiec”, LENS (P.-de-C.).

(Prosimy wyliczyć, wypełnić i wysłać)

Do: „NARODOWIEC”, LENS (P.-de-C.)
Proszę o nadanie mi następujących książek, które oznaczam krzyżykami:
••••• PODRECZNY LEKARZ DOMOWY
••••• KUCHNIA PRAKTYCZNA
••••• SKARBIE PIŚNI POLSKIEJ
••••• FOTOGRAF — PRAKTYK
••••• ZASADY PIŚMI POKLEJ
••••• TRZY CHARAKTER I LOS NA TLE PLANET
••••• OREZEL BIAŁY (zooło-pastawowy)

Należność za wybrane książki w wysokości fr. pocztowa LILLE C/6 1957 — „Narodowiec”, LENS (P.-de-C.).

Imię i nazwisko:

(drukowanym literami)

Adres:

(drukowanym literami)

LIPIEC 16 Środa

Stołce Księgic wach. zach. wach. zach. 4.06 - 19.47 23.46 - 15.34

Dziś: N.M.P. Szkaplejcz Jutro: Aleksy Pofutrze: Szymona

Opłata za "Narodowca" wynosi: Na okres jednego roku fr. 3.100...

ECHA DNIA

W państwowych teatrach w Halle w sowieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech wystawiono nową operetkę...

Nazajutro po premierze ukazała się krytyka w organie komunistycznym "Freiheit"...

W nowej wersji Orfeusz jest niezadowolony, bo odebrano mu indywidualny kontrakt pracy...

"Reżyser i kolektyw artystyczny, wystawiając taką wersję "Orfeusza w piekle" wykazali obłędność...

Biedny reżyser! Biedni aktorzy! Nie znamy przeróbki "Orfeusza", ale z tego, co pisze krytyk...

Francuzi mają przysłowie, że śmiech nosi zabija. Gdyby tak było naprawdę, wszyscy "czuwający na posterunku budownictwa marksistowsko-leninowskiego"...

Tylko, że za "żelazną kurtyną" śmiech wypędzono ze wszystkich środowisk.

Wiersz wakacyjny

W górach na rowerze

Witajcie trawy zielone i zielone! Witajcie sosny, upięta w ciemny szwał! I wy, jeziora, niebem wyłożone!

Królowa holenderska wybiera się do Francji w końcu lipca

AMSTERDAM. — Ogłoszono tutaj, że królowa holenderska, Juliana, uda się do miejscowości Orange, nad Rodanem...

Stara służąca siedła na krześle i oparła głowę o poręcz. Oczy jej przymknęły się bezwiednie...

Bohaterstwo

Piotr przybył do fabryki i zabrał się wnet do pracy. Objął dowództwo w oddziale technicznym...

Patrzy w jej piękne niebieskie oczy — caluje gorąco — pieści.

Ach Boże — Boże! Zapomnieć o wszystkim.

Czy będzie jeszcze rano obok jej łóżka, gdy Piotr wróci do domu?

Piotr usiłował odgnać od siebie te przykre, straszne myśli...

Polewano mury strugami wody. Piotr nie był zmęczony. Jego twarz czerniała chwilowo...

Uspakajał towarzyszy, dodawał im otuchy. — Bądźcie bracia spokojni...

Spokojni? Nie, sam nie był spokojny. Ciągłe powracały te same bezładne myśli...

Godziny mijały po sobie — chwila gonila chwilę. Nastąpiła ciemna noc. Ludzie zawzięci pracowali...

Piotr usiłował utrzymać wszystkich na posterunku — chwila jest decydująca — należy zdusić szalony ogień.

Więści z Polski Gospodarka zdrowia w Polsce

(Od własnego korespondenta)

Powolne upaństwowienie wszelkich dziedzin życia w dziedzinie Polscy, czyniące z ludzi urzędników bez inicjatywy...

Jaki jest cel dalszy tego rozporządzenia? Chodzi o realizację i uzalednienie kompletnie swiata lekarskiego od czynników rządowych...

Zgon wybitnego polskiego reżysera filmowego

W Pradze zmarł w wieku 45 lat wybitny polski reżyser filmowy, Eugeniusz Cękalski. Pracę w filmie rozpoczął Cękalski w r. 1929...

415 zagrod w woj. zielonogórskim dla osadników

Opole. — W woj. zielonogórskim ukończono remonty i przygotowania 122 zagrod dla pierwszych osadników...

Do przyjęcia osadników przygotowują się również woj. ślesiańskie...

Jak przedstawił się stan szpitali w woj. zielonogórskim?

Według zapewnień czynników urzędowych liczba lekarzy ma wzrosnąć w ciągu planu szesnastoletniego do 12.600...

Wielki niedobór w handlu zagranicznym

Handel zagraniczny jest monopolem państwowym. Agendy handlu zagranicznego prowadzone są przez Min. Handlu...

Dalszą charakterystyczną cechą polskiego handlu zagranicznego jest dążenie do rozbudowania obrotów handlowych...

Handel z krajami wólnymi jest traktowany jako zło konieczne...

Razem Związek Sowiecki i kraje satelickie przyjęły zatem w 1950 roku 59 procent ogółu eksportu Polski...

nie, podają zaś tylko, że liczba łóżek zwiększyła się o 19 tysięcy.

Oczywiście, że Polska dzisiejsza miała olbrzymie zadanie w doprowadzeniu doładu szpitalnictwa i reżim musiał pokonywać poważne trudności...

Lekarz - urzędnik

Już wiele lat przed wojną narzekano w Polsce na to, że lekarz ubezpieczalni Społecznej coraz bardziej staje się urzędnikiem...

Jak w tyłu innych dziedzinach tak i tutaj pomieszczenia dyscypliny urzędowej z dyscypliną wewnętrzną człowieka...

bar.

Humor krajowy

Kurze w biurze

Kurze w biurze, Ruch na stole, Nie, to mole! A na kalendarzu suchym Romansują sobie muchy...

Popisy sportowe żołnierzy

Jeźdźcy na koniach grają w koszykówkę w czasie pokazów sportowych w ciągu "Wieczorów Armii Francuskiej"...

30 posłów wystąpiło z R.P.F.

PARYŻ. — 30 byłych posłów R.P.F. wchodzi w skład grupy posłów niezależnych...

"Niedobór kolei ma być wchłonięty w 3 do 4 lat"

Paryż. — Min. robót publicznych, André Morice, podał na konferencji prasowej...

Śmierć dwóch alpinistów

Nieca. — Dwaj alpinisci, dr Ribo z Cannes i Ramorato, ponieśli śmierć w masywie Boreon...

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

nie — nie należy o tym myśleć. Piotr pobiegł w najbardziej zagrożone miejsce.

Nagle usłyszał głos starej kobiety. Plakała i błagała ludzi o pomoc...

— Gdzie me dziecko? — Me kochane, drogie dziecko!

— Czyje dziecko zaginęło? Każdy uważał za swój obowiązek i dorzucił własne pytanie...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

— Mój mąż leży tam, w hali fabrycznej. Został poparzony podczas pożaru...

Ponad 20 milionów pracujących we Francji przeszło 7 milionów w rolnictwie, 10 milionów w przemyśle, 2 i pół miliona żyje z handlu a prawie 1 milion jest w służbie państwowej

Liczbę mieszkańców Francji, jak wiadomo, oceniano 1 stycznia 1952 r. na 42 200 000, w czym 22 milionów osób czynnych w życiu gospodarczym...

Według spisu ludności z roku 1946, spośród ludności aktywnej: 7 milionów 265 tys. utrzymywało się z rolnictwa...

Liczby powyższe uważa się za 15 proc. wyższe od stanu obecnego. Od czasu wojny wolności bowiem liczba ludności na wsiach zmniejszyła się...

Porównując powyższe liczby, stwierdzić można, że tylko 17 proc. ludności wiejskiej to ludzie pracujący najemnie...

W przemyśle stosunek liczby pracodawców do pracowników przedstawia się zupełnie odwrotnie, dzieląc się następująco:

Table with 2 columns: Category, Value. Pracodawcy, pracownicy niezależni, kadry wyższe: 1 642 000. Urzędnicy, robotnicy: 8 965 000. Razem: 10 607 000.

"Ludność przemysłowa" stanowi za tem ponad 40 proc. ogółu ludności aktywnej. Wielu pracowników niezależ-

nych, figurujących w statystyce w rubryce przemysłowej, jest w istocie rzemieślnikami, zatrudniającymi mało lub nie posiadających żadnych pracowników...

W handlu pracuje we Francji 2 miliony 410 tys. osób, w czym 1 260 000 pracodawców lub kupców niezależnych oraz 1 150 000 urzędników i robotników...

Stosunek ten wskazuje, że istnieją przede wszystkim małe przedsiębiorstwa, nie posiadające lub mające tylko mało pracowników...

Liczba urzędników państwowych przekracza o 360 tys. jednostek ilość przedwojennych urzędników państwowych...

Wszystko byłoby w porządku. Praca lekarska wymaga jednak pewnego zastanowienia, swobody, namysłu, inicjatywy osobistej, od której właśnie zależy czy dany lekarz jest dobrym fachowcem czy tylko partacem...

Pracodawcy, pracownicy niezależni, kadry wyższe: 1 642 000. Urzędnicy, robotnicy: 8 965 000. Razem: 10 607 000.

"Ludność przemysłowa" stanowi za tem ponad 40 proc. ogółu ludności aktywnej. Wielu pracowników niezależ-

Przedstawiciele Francji we Wspólnocie Węgla i Stali

PARYŻ. — 217 głosami przeciw 197 wybrało Zgromadzenie Narodowe...

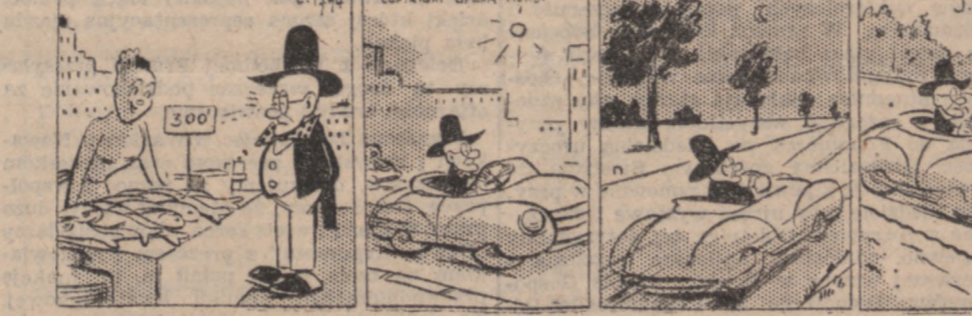
Niedobór kolei ma być wchłonięty w 3 do 4 lat"

Paryż. — Min. robót publicznych, André Morice, podał na konferencji prasowej...

Śmierć dwóch alpinistów

Nieca. — Dwaj alpinisci, dr Ribo z Cannes i Ramorato, ponieśli śmierć w masywie Boreon...

Przygody Rafała Pigulki



Oszczędność — Rafał zasada, Zawsze ceny pilnie bada, Dziś mu rybek się zachciało, Obszedł straganów nie mało...

Stara służąca siedła na krześle i oparła głowę o poręcz. Oczy jej przymknęły się bezwiednie...

Bohaterstwo

Piotr przybył do fabryki i zabrał się wnet do pracy. Objął dowództwo w oddziale technicznym...

Patrzy w jej piękne niebieskie oczy — caluje gorąco — pieści.

Ach Boże — Boże! Zapomnieć o wszystkim.

Czy będzie jeszcze rano obok jej łóżka, gdy Piotr wróci do domu?

Piotr usiłował odgnać od siebie te przykre, straszne myśli, które go dreczyły...

Polewano mury strugami wody. Piotr nie był zmęczony. Jego twarz czerniała chwilowo...

Uspakajał towarzyszy, dodawał im otuchy. — Bądźcie bracia spokojni, pokonamy wroga!

Spokojni? Nie, sam nie był spokojny. Ciągłe powracały te same bezładne myśli...

Godziny mijały po sobie — chwila gonila chwilę. Nastąpiła ciemna noc. Ludzie zawzięci pracowali...

Piotr usiłował utrzymać wszystkich na posterunku — chwila jest decydująca — należy zdusić szalony ogień.

— Mameńko, mameńko — nie mogę znaleźć mej lalki — gdzie ona leży, powiedz szybko! Och, jak dziś gorąco!

— Matka biegła tam i z powrotem. — Próbowała przeskoczyć przez ogień i dostać się na klatkę schodową.

— Było niemożliwe. — Me dziecko! — muszę je uratować — muszę! Mój mąż leży rany; umrze, gdy się dowie, że dziecko, kochana Lilii, nie żyje...

— Ach, co pocznę — za chwilę spłonie drugie piętro — nie mogę dostać się na górę do dziecka.

— Ach, co pocznę — za chwilę spłonie drugie piętro — nie mogę dostać się na górę do dziecka.

— Mój Boże — Boże litościwy — tam w domu, Lilli, Lilli — moje kochane dziecko!

— Trudno było uspokoić zrozpaczoną matkę.

Dom fabryczny, w którym mieszkali robotnicy, stał cały w płomieniach.

W oknie drugiego piętra ukazała się mała dziewczynka, pięć-sześćletnia.

— A co z dzieckiem? — Naszym obowiązkiem jest uratować je i oddać zrozpaczonej matce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

25-lecie istnienia Tow. Świętej Barbary w Sabatier

W niedzielę 13. lipca 1932 r. Tow. św. Barbary w Raimbes-Sabatier obchodził swój srebrny jubileusz. Dwa i pół wieka przetrwał w srebrym blasku, na niwie społecznej i katolickiej sprawie, że ci wszyscy, którzy decydowali o jego losach, nie oddawali go nigdy z tej okazji zorganizowano.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą miejscowy proboszcz francuski ks. Blas odprawił w godzinach rannych na intencję Towarzystwa i za zmarłych jego członków. W Mszy św. poza miejscowymi rodakami, uczestniczyli też szczerzy delegaci Tow. św. Barbary z Thiers i Kola Rez. i b. Włoskich z Vieux-Condé.

Plenium kościelne wykonało Kolo Śpiewu „Wiosna”.

Po południu odbyła się uroczysta akademicka w sali p. Klimka. Prezes p. Wesnerowski otwierając ją, powitał obecnych, wśród których byli m. in. ks. prof. Blas, dyrektor miejscowej szkoły francuskiej wraz z żoną i dziećmi, oraz delegacja Tow. św. Barbary z Onnaling, składająca się z pp. Szymuska, Pletera i Plocieniczaka.

Po zagajeniu prezesa, obecni powstali z miejsc i odśpiewali pieśń obywatelską „O Panie, któryś jest na niebie”.

Następnie Kolo Śpiewu „Wiosna” odśpiewano pod dyr. zastępcy dyrygenta p. Mikiślika dwie pieśni chórowe: „Mario Matko” i „Matko Boga zlituj się”, a panna Pietrzakówna, solo „Bądź podziwną Królową Nieba”.

Potem p. Wesnerowski przeczytał kronikę Towarzystwa. Zestawienie obejmowało przeszło lata powojenne, gdyż na skutek działań wojennych, kronika Towarzystwa zaginęła.

Na podstawie danych, pierwszy zarząd tworzyli pp.: Kozerski Józef, (prezes), Kozinski Antoni, (sekretarz) i Sreks Józef (skarbnik). Prezesura aż do roku 1940 utrzymał p. Kozerski.

W dniu 23 maja 1918 roku nastąpiła reorganizacja Towarzystwa. Przewodniczył zebrał p. Kozerski, który jednak w związku z wiekiem, kierownictwo Towarzystwa nie objął. Obecni wybrani następujący zarząd: prezes — Cugler St., sekretarz — Jędrzejczak Wj., skarbnik — Plocieniczak. W 1949 r. sekretarz i skarbnik pozostali na swych stanowiskach. Prezesura przeszła w ręce p. Domina. W następnym roku, to jest 1950, prezesem został wybrany p. Wesnerowski, sekretarzem p. Jędrzejczak, skarbnikiem p. Piśkoż. Zarząd w tym składzie utrzymał się

przez rok 1951 i obecnie też kieruje sprawami Towarzystwa.

Przed przemówieniami, prezes Tow. odczytał życzenia jakie nadesłał współzycielek organizacji p. Koziski, po czym przemówił ks. proboszcz, składając równocześnie jak najserdeczniejsze życzenia dla organizacji. Przemawiał potem, składając zarząd życzenia, przedstawiciel „Narodowca” oraz p. Szymuski, delegat Tow. św. Barbary z Onnaling.

Nastąpił ponowny występ Chóru, tym razem z piosenkami świeckimi. Na występ odśpiewano „Warszawiankę” potem „O ziemię” i „Ziemio polska, ziemię świętą”. Chór dobrze śpiewał, za co zyskał liczne brawa, którymi tak samo obdarzono panna Pietrzakówną oraz panią Padol za odśpiewanie „Piosenki o mojej Warszawie”. Szczególnie uznania należą się tutaj pani Padol, która jakkolwiek z pochodzenia Francuzka, nauczyła się po polsku i żywy bierze udział w akcji Kola Śpiewu „Wiosna”.

Zakończono obchód odegraniem przez to samo Kolo Śpiewu, jednoaktowej sztuki teatralnej, „Słachta czynszowa”. Reżyserował p. Pietrzak.

Po odśpiewaniu Roty obecnym rozszedł się do domu, wracając na godzinę 20-tą, a której rozpoczęła się zabawa taneczna.

Tow. św. Barbary z Sabatier uznane za dotychczasową pracę, oraz szczerze Bóg w dalszej!

Wyniki egzaminów szkolnych

Złożył egzamin: Na wydziale prawnym Uniwersytetu w Lille, 2-gi rok „Capacité” — p. Biezuński. Został przyjęty: Do Akademii Górniczej i Politechnicznej, p. Maćkowiak Edmund z Liceum Faidherbe w Lille.

Do Seminarium Nauczycielskiego w Arras, panowie: Zimny Fred, Krajewski Jan Marian, Pestka Edmund i Skoczylas Fryderyk; panny: Kędzióra Teresa, Kucelina Janina, Ciesiak Anna Maria i Trochim Stanisław.

Wyrośli się podczas egzaminów w Małym Seminarium Duchownym w Montigny-lez-Metz, kandydat do stanu duchownego, Ireneusz Dziedzicki z Talange i Kuczek Karol z Metz.

„Kujawiak” na święcie szkół francuskich w Calonne-Liévin

Ubiegłej niedzieli szkół francuskich w Calonne-Liévin miały zakończenie roku szkolnego. W popisach z żywym zainteresowaniem powitano odświeżenie Kujawiaka przez dzieci z kursu języka polskiego.

Te same dzieci polskie wreczyły Dyrektorowi i Dyrektorkom bukiety, za które dyrektor panie Gohert, podziękowała serdecznie.

Święto zaszczylił swą obecnością m. in. minister spraw i radca departamentalny p. Darras.

Jeden dzień w polskich sióstr Sercanek w Fouquière-lez-Béthune

Bawiąc w Béthune nie sposób nie odwiedzić zakładu polskich sióstr Sercanek, które osiadły w pobliskim Fouquière przed trzema laty, oddając się z zapalem i poświęceniem pracy wychowawczej nad dziewczętami polskimi. Ludność miejscowa wskazuje odpowiedni kierunek nieznanemu drogi do pensjonatu. Polski zakład, mimo, że istnieje niedawno, jest znany i szanowany.

Przedstawicielka sióstr, dochochymi do bramy parku, Nościsła otwarta, „przechodnim ogłazę, że gościnną i wszystkich w gościnie zaprasza”. Jest sobotnie popołudnie. Naokoło panuje cisza. Słońce zalewa potokiem promieni polane, rozciągając się przed oberszernym budynkiem pensjonatu. Kilku wiekowe drzewa szumują powadzie. Za

chwile otwierają się drzwi w bocznym skrzydle i wybiega kilka dziewcząt. Prosimy, by powiadomiły Siostrę Przełożoną o przybyciu gości. Siostra Przełożona, uprzejma, pogodna, zjawia się niebawem i zaprasza do wnętrza. Przedkłada nam próbę wzięcia zakładu i zapoznania się z programem pracy w Szkole Gospodarczej Domowego. Zainteresowanie nasze raduje Siostrę. Z wielką chęcią oprowadza nas i udziela wyjaśnień.

W kuchni, gdzie Siostra-kucharka zwała nam serią garnków i kotłów, krzątają się dziewczęta w białych czepkach i fartuszkach. Od czasu do czasu podchodzą do Siostry, pytając o wyjaśnienia. Inne obierają jarmuz na kolację. Nieco dalej spotykamy dziewczęta zajęte sprzątaniami. W prasowaniu uczennice prasują piękne wykładki na maszynach. Sady w szafach są zapelnione bielizną, sukienkami, bluzkami itd., uszytymi przez uczennice. Siostra Przełożona zwraca nam uwagę na śliczne hafty, będące dziełem uczennic.

Program nauki, oprócz zajęć praktycznych, obejmuje przedmioty ogólnoszkolące z dziedziny zwłaszcza języka polskiego, historii i geografii Polski. Duży nacisk kładą Siostry na wpojenie dzieciom zasad moralnego wychowania. Gdy uczennice wyjeżdżają do domu z wizytą po 3 miesiącach, rodzice już spozstrzegają u nich korzystną zmianę. Do zakładu Siostr Sercanek należy rozległy ogród warzywny. Dziewczęta uczą się także zapraw z plonów z ogrodu i sadu.

Pobyt wśród pobożnych Sióstr wpływa dodatnio również na życie duchowe dziewcząt. Pogłębia się ich religijność, miłość bliźniego. Wiele z nich uczy się także pisania na maszynie, gry na pianinie lub na harmonium.

Siostry wprowadzają z każdym rokiem ulepszenia w zakładzie. Ostatnio np. przybył nowoczesny refektarz.

Atmosfera Zakładu jest tak miła, że z przyjemnością pozostajemy do następnego dnia. Z tej okazji skosztowaliśmy smacznych potraw, ugotowanych przez uczennice i przez nie podanych. Spróbowałyśmy doskonalnie konfitur i słodkich ciastek. Wspólnie z Siostrami dzielimy wykładkami w niedzielę rano Mszy św. w kapliczce Zakładu, aby po tym zwiędzić park i lasy, przylegający do pensjonatu.

Wszystkie rozmowy, prowadzone bądź z Siostrami, bądź uczennicami, wrały do jednego tematu: co to będzie w niedzielę 20. lipca. W dniu tym pensjonat organizacji zakończy rok szkolny, połączone z wystawą robotek ręcznych i mistrzowskich wyrobów cukierskich, poplami uczennic i kiermaszem. W ramach kiermaszu odbędą się nawet mecz bokserki! Na loterii fantową przygotowano piękne wygrane. Siostry i uczennice dokładają starań, aby zadowolić i rozzerwać wszystkich, którzy przybędą do Fouquière na niedzielne uroczystości. Obiecaliśmy gościnnym Siostram, że odwiedzimy je z pewnością ponownie w przyszłą niedzielę, aby wyżyć wystawę i skorzysta z rozrywki. Obietnicę tę dotrzymanyśmy napewno, oddaliśmy nam najserdeczniejszą i pierwszą wizytę w Polskiej Szkole Gospodarczej w Fouquière-lez-Béthune.

Polskie Prymicje w Rouvroy-Nouméa (P. de C.)

W niedzielę dnia 20 lipca br. nowowysięcy kapelan polski odprawił uroczystą Mszę prymicyjną w kościele św. Ludwika w Rouvroy-Nouméa o godz. 11-taj.

U waga! Dla wszystkich wiernych z kolonii Rouvroy-Nouméa i Méricourt-Maroc, biorących udział w prymicyj!

Zbórka o godz. 10.15 w Ochronce, tuż koło plebanii. Początek szczerzy Mszy K.S.M.P. w mundurkach harcerstwa, dzieci od 1-szej komunii św. w białej, dziatwa przedszkolna w strojach narodowych. Uprząsza się o punktualność.

Wymarsz pochodu od plebanii do kościoła punktualnie o godz. 10.30 w następującym porządku:

1. Krzyż — 2. sztandary narodowe, Sokoła, Harcerzy, Białych Włoskich, Strzelców, P.S.L., C.F.T.C., Tow. św. Barbary, K.S.M.P., Polek, Braćwa Różańcza Żywego, Krucjaty, 3. księża, 4. Dzieci od 1-szej komunii św. i dziatwa przedszkolna, 5. Ksiądz Prymicjant. Za ks. dyrygentem Prymicjantem, K.S.M.P., Harcerstwem i wszyscy przesi i przesi oraz przedstawiciele organizacji. Po Mszy św. ksiądz Prymicjant będzie udzielał błogosławieństwa.

— Po południu o godz. 17-taj w lokalu zebrała „Café du Boulevard” uroczysta akademicka urządzona wspólnie z Méricourt-Maroc, która polegała na: przywitanie ks. Prymicjanta przez dziatwo i organizację oraz występy Kola Śpiewu „Chopin”, dziatwy przedszkolnej, szkolnej i Krucjaty Eucharystycznej z Méricourt-Maroc.

Całym sercem zapraszamy wszystkich rodaków i rodaczki z Rouvroy-Nouméa, Méricourt-Maroc i okolicy do udziału w tej uroczystości. K.T.M.

UWAGA CHOROZY! Dr. H. LYZINSKI - 46, Rue Gambetta, LENS, przyjmując choroby codziennie, ale tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i święta. Chodzi o serce tylko w rezerwacji.

Misja św. w Courteuil (Oise)

Podaje do wiadomości, że przeprowadzi misję św. w kościele parafialnym w COURTEUIL dla obywateli z Courteuil, Courtilly, Neuilly, Avilly, Senlis.

Rozpoczęcie Misji św. w środę dnia 16 lipca br. Codziennie okazja do spotykania się o godz. 7 rano. Msza św. od 17-go do 1-go o godz. 7.30. O godz. 18 Misja dla dzieci, od 16. VII. o godz. 16. Nauka dla wszystkich o godz. 20.45. Dnie 17-go lipca, zamiast w Courteuil, odbędzie się wieczorne nabożeństwo z nauką męską w kościele parafialnym w Avilly o godz. 20.45.

Nauka i stanowe odbędą się w następującym porządku:

Dla dzieci codziennie o godzinie 18; dla młodzieży w niedzielę 20-go lipca o godz. 18; dla matek i żon w niedzielę 20. VII. o godz. 17; dla ojców i mężów w niedzielę 20 lipca o godzinie 16.

Komunia generalna 20. VII. o godz. 8.30. Zakończenie Misji św. w niedzielę 20. VII. o godz. 20.30.

Na zakończenie każdy otrzyma obrazek misyjny i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Misja św. to czas nadzwyczajnych łask Bożych. Dlatego wszystkich zapraszamy. Niech jeden drugiego zachęci! Ks. Czesław WĘDZIOCH, M'sjonarz.

Podziękowanie

Wydział Związku Polskich Kół Śpiewaczych we Francji pragnie złożyć miłe obywateli i polonistów wszystkim, którzy przyczynili się do udania Zjazdu. Szczególne wdzięczność wyraża całe śpiewactwo pierwszemu prezesowi i założycielowi, druhowi ZBIERSKIEMU.

Dziękujemy wydawcy „Narodowca”, red. p. Kwiatkowiakowi i biemu posłowi na Sejm, za uświetnienie Zjazdu swoją obecnością.

Osobne słowa gorącego podziękowania należą się administratorowi Mises d'Aniche z P. Vezinze i Polnizier na czele których w rozmowieniu i dotychczas Zjazdu, oddali do naszej dyspozycji Salle des Fêtes, oraz wszystkie potrzebne nam środki, okazując wszelkie i zawsze jak najdalej idącą pomoc, dzięki której strona reprezentacyjna Zjazdu była piękna.

Delegacji z Wschodniej Francji przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie za ofiarności, trudy i poświęcenie.

Prezesowi Tow. Miejsc. w Waziers p. Nowakowi i wszystkim prezesom oraz prezesom towarzystw, działającym za pomocą i współpracy. Znamyśmy, że nie mniej wiemy, że dużo pracy z Zjazdu i wiele serca, choć gospodarzy „Dzwon Zygmunta” z prezesem Frakowiakiem na czele, który pełnił m. in. funkcję przewodniczącego komisji kwaterunkowej. Za ciężką pracę, całej tej komisji należy się uznanie i wdzięczność szczególna.

Szczególnie podnieść należy bezgranicznie uczynną i pełną współpracę przez wszystkich śpiewaków i śpiewaczek oraz pp. dyrygentów, którym zawdzięczamy, że zjazd stanął na wysokości zadania.

Wszystkim przedstawicielom poszczególnych organizacji jak pp. Ciesiakowi, Zw. N. N. Polsk., Banasiowi z Zw. Tow. Teatr. ks. Kitec, dyr. Zw. Chórów Kociołnych, p. Konopczyńskiej z Zw. Tow. Kob. p. Mendykowej z Zw. Tow. Muzycznych, pannie Malinowskiej z K.S.M.P. żeniarki i przedstawicielek Zw. Harcerstwa Polskiego p. Mroziewiczowej, wrzesła tym wszystkim, które w 2-przedkroju i poduszeczka.

1) kostium kapełowy, 2) lampka elektryczna, chorągiewki sygnałacyjne, notes i ołówki.

— Czujaj!

(—) SEMBA Jan, phm., Kom. I okr.

W Marsylii wykryto poważną afere handlu narkotykami

MARSYLIA. — Polleja dla spraw obywatelskich wespół z policją kryminalną prowadzi w Marsylii dochodzenia w sprawie polskiego handlu narkotykami. Narazie została aresztowana jedna osoba, mianowicie Paulina Samperi, u której znaleziono 2 kilogramy haszyszu. Policja poszukuje osób, które w produkt ten zaopatrywały się u Samperi.

Wykrycie winnych napotyka jednak na wielkie trudności, wobec młeczenia jakie zachowuje aresztowana.

Harcerstwo

Komunikat Komendy i Okregu Harcerzy

Zawiadamiamy, że wyjazd harcerzy, zuchów i gości nastąpi z Lens, dnia 17 lipca.

Harcerze i goście zbierają się u p. Goldmana o godz. 10-taj rano, obok dworca „Hotel „Polonia”, wyjazd do PITTEAUX nastąpi autobusem o godz. 11-taj rano.

Zuchy wyjeżdżają autobusami, do Stella-Plage, razem z harcerkami. Zbiórka o godz. 9.30 rano w lokalu p. Goldmana. Wyjazd nastąpi o godz. 10-taj rano.

Dla przypomnienia zaznaczamy, co należy zabrać ze sobą: Zuchy mają wszystko spakowane w walizce, spis rzeczy w środku walizki. Na walizce naklejona kartka z wypisanym nazwiskiem zucha.

Harcerze wszystko spakują w plecaki.

- 1) mundurki harcerski i nakrycie głowy
- 2) beret,
- 3) mocne buty,
- 4) dwie szmatki białe,
- 5) spodenki sportowe i pantofle sportowe,
- 6) sweter i płaszcz nieprzemakalny,
- 7) koc, w razie możliwości sennik,
- 8) przybory do mycia: mydło, ręcznik, grzebiel szczerzyca do zębów,
- 8) szczerki do czyszczenia butów i ubrania,
- 9) do jedzenia: kubek, menażka, łyżka, widlecze, nóż,
- 10) 2 przedkroju i poduszeczka,
- 11) kostium kapełowy,
- 12) lampka elektryczna, chorągiewki sygnałacyjne, notes i ołówki.

Krwawy dramat rozegrał się w rodzinie hiszpańskiej

PARYŻ. — W jednej ze szkół katolickich w Neuilly wychowywała się 13-letnia Magdalena Moros, córka szewca Józefa Morosa, lat 65. Hiszpan był wdowcem od 5 lat. Polowanie jego było tym tragiczniejsze, że cierpiał na rak żołądka. Tragedię powiększała obawa, by dziewczynka nie pozostała sama. To też stary Hiszpan w listach do swej córki wyrażał tę obawę i gdy w niedzielę dzieciny przybyła by przed wyjazdem na wakacje do Hiszpani pożegnać się z ojcem, Moros w przystępie skrajnej rozpacz, pobranie ciężką córkę, po czym odebrał sobie życie.

Gdy dramat odkryto i dziewczynkę przewieziono do szpitala, znajdowała się w stanie bardzo groźnym. Być może, że przez operację która została przeprowadzona i transfuzję krwi, uda się dziecku zachować przy życiu.

Niemniej dziewczynka, dla której ojciec był wszystkim, którego bardzo kochała, na łóżu szpitalnym przeżyła mu czyn.

Braćwa Różańcowa

BRAY-EN-ARTOIS. — Braćwa żywego Różańca Bray-miasto, obędzie swe półroczne zebranie w czwartek 17 lipca w Barze Polskim o godz. 16-taj. Prosi się o liczne przybycie z powodu ważnych spraw.

Nieszczęśliwy wypadek na kiermaszu w Lomme

LILLE. — Na „dukasie” w Lomme pod Lille, gdy jedna z karuzeli była w pełnym biegu, oderwała się płyta dekoracyjna ściany bocznej i upadła na 7 osób, kalecząc je mniej lub gorzej.

Oto następstwa pijaństwa i zazdrości

ROUBAIX. — Krwawy dramat rozegrał się w nocy z niedzieli na poniedziałek w Roubaix w kawiarni „Au Lido”, mieszczącej się w dzielnicy zachodniej miasta. Przyczyną była rywalizacja o względy kobiety, właścicielki kawiarni, 44-letniej Żorżety Dufresnes.

Ofiarą padł 40-letni Albert Debacker, a bójką jest 20-letni Maurice Vandemulendrouk. Sprawa znalazła się w rękach władz sądowych w Lille, które po konstatacji i przesłuchaniu świadków dramatu, nakazały osadzenie zabójcy w więzieniu.

Auby, Lefores, Villers, Pont-de-la-Deule, Courcelles

Do Bonsecours wyjeżdżamy w środę 16-go lipca.

Villers — o godz. 7.30 przed kaplicą; Courcelles o godz. 7.45 przed kościołem; Aubry o godz. 7.30 na rogach do Courcelles i Bon Air; Lefores o godz. 7.40 na Palermie i przed kościołem, Asturies o godz. 7.45 przed kościołem; Pont-de-la-Deule i godz. 7.45 przed kościołem.

Obowiązuje autobusy spotykają się w Pont de la Deule i odjeżdżają razem.

Polski Duszpasterz z Aubry

SPORT

„Tour de France”

Robie trzeci w indywidualnej klasyfikacji ogólnej

Klasyfikacja XVII etapu, Tuluz — Bagnères de Bigorres (204 km)

1. Gémiani, 6 g. 43' 16"; 2. Rolland, 6 g. 44' 30"; 3. Ockers, 4. Bartali; 5. Coppi, 6. Nolten (Hol.); 7. Robie (Fr.); 8. Razzam; 9. Decaux (Par.); 10. Carré (Wl.); 11. Guilly (O.-S.-O.); 12. Cloze (B.); 13. Van Ende (E.); 14. Dotto (Fr.); 15. De Grubaldy (N.-et-C.); 16. Ruiz (Hisz.); 17. Gelabert (Hisz.); 18. Lauredi (Fr.); 19. wazyscy w tym samym czasie co Rolland; 6 g. 44' 50" itd.

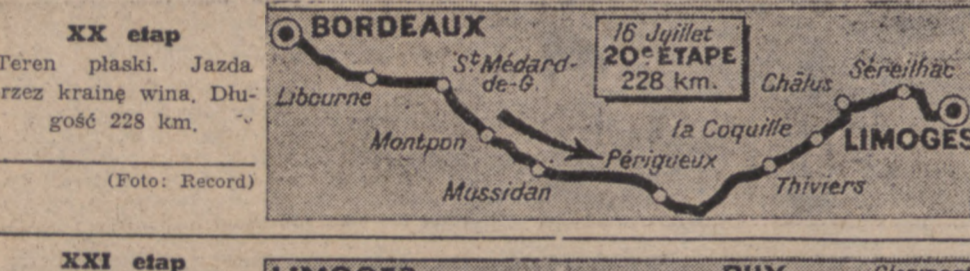
Klasyfikacja XVIII etapu, Bagnères de Bigorres — Pau (149 km)

1. Coppi (Wl.); 4 g. 42' 04"; 2. Ockers (B.); 4 g. 42' 08"; 3. Robie (Fr.); 4 g. 42' 09"; 4. Ruiz (H.); 4 g. 42' 11"; 5. Bauvin (N.-E.-C.); 4 g. 42' 15".

6. Gelabert (H.); 4 g. 46' 17"; 7. Nolten (H.); 8. Deleda (N.-E.-C.); 10. Van Ende (B.); 11. Bartali (I.); 12. Cloze (B.); 13. Magni (Wl.); 14. wazyscy ten sam czas; 15. Gémiani (F.); 4 g. 49' 33"; 16. Dotto (F.); 4 g. 49' 33"; 17. Deleda (N.-A.); 4 g. 52' 31"; 18. Dekkers (H.); 19. Decock (B.); 20. Carré (Wl.); 21. Pezzi (Wl.); 22. De Hertog (B.); 23. Trobat (H.); wazyscy ten sam

Klasyfikacja drużynowa

1) Włochy, 2) Francja, 3) Belgia, 4) Hiszpania, 5) Holandia, 6) Sud-Est, 7) Nord-Est-Centre, 8) Ouest-Sud-Ouest, 9) Paryż, 10) Szwajcaria, 11) Północna Afryka.



Po jeździe pełnej emocji.

Klubiński pokonał na sprincie Stablińskiego w wyścigu o Wielką Nagrodę Solesmes

W czasie minionych świąt odbył się wyścig kolarski o Wielką Nagrodę miasta Solesmes. Uczestniczyli w nim kilku Polaków, spośród nich Klubiński Edward, Stabliński Pawlisłak, Marcellak i Gomułczak.

Trasa do przebycia wynosiła 100 kilometrów. Jazda odbywała się częściowo na dobrej drodze asfaltowanej, częściowo na drodze brukowanej. Klubiński i Stabliński, którzy często uczestniczyli w podobnych biegach, przyzywczajeni do trudnego bruku, z łatwością uporali się z przeciwnikami. Obaj przyjechali razem do Solesmes, szybszy jednak Klubiński, pokonał na finiszu Stablińskiego. Czas zwycięzcy wynosił 3 godz. 45 minut.

A oto klasyfikacja:

1. Klubiński Ed., 100 km w 3 g. 45"; 2. Stabliński, ten sam czas; 3. Marsy; 4. Marcellak i Pawlisłak; 6. Gomułczak, 3' 45" później; 7. Leclaire; 8. Devresse; 10. Calou; 11. Delsarte itd.

TENIS

Belgia i Włochy w finale strefy europejskiej gier o Puchar Davisa

PARYŻ. — Rozegrane na stadionie Roland-Garros spotkanie półfinałowe Francja — Belgia, zakończyło się wygraną Belgii 3:2.

Wobec tego, że Włochy pokonały Danię, finał rozegrają Włosi i Belgowie. Spotkanie zostanie rozegrane w Rzymie.

BOKS

Olson pokonał Villemaina

SAN FRANCISCO. — Spotkanie między dwoma przedstawicielami wagi średniej, Francuzem Villemainem a Hawajczykiem C. Olsonem, zakończyła się wygraną Hawajczyka na punkty.

25 1927 1952

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁEWSKICH 16 lipca 1932 r. składamy naszym kochanym Rodzicom

Franciszkowi SIKI oraz Jego czcigodnej Małżonce **Marcie z domu Hulalka**

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesoła Złotego.

Wdzięczne córki: Franja i Terenia.

Do życia tych dochodzą sioły: Dabcia Józefa Hulalka z wnuczkiem Jankiem Buda.

LALLANG, w lipcu 1932 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁEWSKICH 16 lipca 1932 r. składamy naszym kochanym Jubilatowi

Antoniemu KLACZYŃSKIEMU oraz Jego czcigodnej Małżonce **Wandzie z domu Tokarskiej**

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesoła Złotego.

Braćwa: Franciszek z żoną Zofią i dziećmi: Stefan z żoną Reżina i dziećmi. Siostry: Rozalia z mężem Janem i dziećmi: Maria z dziećmi; Helena z mężem René i dziećmi.

NOEUVE-les-MINES, w lipcu 1932 r.

TLUMACZ-PRZYSEGLY przy sądach francuskich

Abis. PRAWA Uniwersytetu Poznańskiego Doświadczony emigrant od 1924 r. we Francji

TLUMACZENIA URZĘDOWE ważne na całej terytorii Francji

W sprawach: metryk, ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, rozwodów w Polsce, procedur sądowych, rent, D.F. — Eobędzów, podaje do Kwalifikacji Ministerstwa, Prefektury, sprostowań, pomyłek narzwiąz. itd.

Piszcie z zaufaniem — Odpowiedzi natychmiast

Mr. M. JAROSZYK Expert-Traducteur-Juré 59, Bld. Poissonniers, 59, PARIS (12^e) Métro: Porte Dauphine

Drobne ogłoszenia

Wszystkie listy dotychczas ogłoszone, adresować: „Narodowiec” LENS (P.-de-C.).

Na odpowiedź lub na przekazanie zdjęcia na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączajcie listy z listy znaczków, a na kopercie napisane oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

W ogłoszenia Redakcji nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Poszukuje SPRAWDZACZKI i DZIEWCZYNY do wszelk. pracy dom. do sklepu rzemieślniczego i spoczynkowej. — Zgłosz. do: Franciszek JANIAK, 65, Rue de la République, BRUYAUX-ARTOIS (P.-de-C.). (1549)

Potrzebny LINOTYPISTA i ZECER polski. Stala praca zapewniona. — Zgłosz. do: Francuski JANIAR, 65, Rue de la République, PARIS (20^e).

Różne 500 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy — za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Poszukuje SPRAWDZACZKI i DZIEWCZYNY do wszelk. pracy dom. do sklepu rzemieślniczego i spoczynkowej. — Zgłosz. do: Franciszek JANIAK, 65, Rue de la République, BRUYAUX-ARTOIS (P.-de-C.). (1549)

Potrzebny LINOTYPISTA i ZECER polski. Stala praca zapewniona. — Zgłosz. do: Francuski JANIAR, 65, Rue de la République, PARIS (20^e).

Tłumacz Przysięgły C. BYSTRON

Przygotowuje papiery do ŚLUBÓW, NATURALIZACJI, RENT itd. — sprowadza dokumenty. Tłumaczenia ważne w całej Francji.

Listy adresować:

Mr. C. BYSTRON — Traducteur Juré 1, rue Jacquart, MARCQ-en-BARBUEU (Nord) — Zgłosz. znaczek na odpowiedź.

M. Kwiatkowski — Lens

Pracuje w fabryce szkła. — Zgłosz. do: M. Kwiatkowski, 65, Rue de la République, LENS.

Le Gérant: Léon GRUBSKA — LENS

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń